



## Inauguracja obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej

Z udziałem przedstawicieli młodzieży z czterech zakładów noszących imię Włodzimierza Lenina — Stoczni Gdańskiej, Elektrociepłowni w Łodzi, Kopalni „Lenin” w Wesołej i HiL — odbyła się w ubiegły piątek w naszym Kombinacie inauguracja obchodów 60-tej rocznicy Rewolucji Październikowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele kolektywu kierowniczego Kombinatu z I-szym sekr. KF PZPR Józefem Nowotnym, dyr. nac. HiL dr inż. Czesławem Drożdżem i przew. ZRK Edwardem Cisowskim oraz konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma.

Wykład na temat znaczenia Rewolucji Październikowej w rozwoju postępowych sił w świecie wygłosił pracownik naukowy UJ, działacz ZSMP Jerzy Jaskiernia. O osiągnięciach Kraju Rad i jego współpracy z Polską mówił konsul Iwan Korczma.

W czasie spotkania nadano wyróżniającym

się kołom ZSMP z HiL uprawnienia do rekomendacji swoich członków w szeregi ZSMP. Wręczono także odznaczenia im. Janka Krawickiego. Złote odznaczenia otrzymali: Edward Cisowski, Józef Węgiel i Alfred Miodowicz, srebrne: Władysław Jachna i Adam Sarat. Wyróżniającym się członkiem ZSMP uroczystość wręczono legitymacje partyjne.

Zabierając głos przewodniczący RK FZSMP Andrzej Witkowski podkreślił wielkie znaczenie, społeczne, ekonomiczne i polityczne, inicjatyw społecznych i produkcyjnych podejmowanych przez młodzież zakładów noszących imię Wodza Rewolucji.

Po spotkaniu młodzież złożyła kwiaty przed pomnikiem Włodzimierza Lenina przy pl. Centralnym. Warto podkreślić, że w spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji młodzieżowych z Ostrawy (CSRS) i Lipska (NRD). (mg)

Fot. St. Gawliński

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 16 (1060)

22-28. IV. 1977 r.

Cena 50 gr

## Z obrad Kolegium Kombinatu

W ubiegły piątek odbyły się kolejne obrady kolegium Kombinatu — kierowniczego gremium zarządu przedsiębiorstwa. W obradach, którym przewodniczył Dyrektor Naczelny Kombinatu, uczestniczyli I sekretarz KF tow. J. Nowotny i przewodniczący ZRK tow. E. Cisowski.

Kolegium przedyskutowało i przyjęło plan pracy na rok bieżący. Przewiduje on 8 posiedzeń, których tematy odzwierciedlają zagadnienia o węższym znaczeniu dla usprawniania pracy Kombinatu, jak: ocena wydajności i warunków pracy załogi, zabezpieczenie wsadu i problemy zbytu produkcji, gospodarka materiałowa, konserwacyjno-remontowa i energetyczna, przewozy kolejowe i samochodowe, akcja socjalna i podnoszenie kwalifikacji załogi oraz okresowa ocena wykonywania zadań produkcyjno-gospodarczych.

Głównym tematem obrad była syntetyczna ocena działalności gospodarczej Kombinatu w 1976 roku i na tej podstawie sprecyzowanie wniosków zmierzających do jej dalszej poprawy.

Główny Księgowy tow. M. Ratusz scharakteryzował bilans i rachunek wydatków przedsiębiorstwa za rok ubiegły, wskazując zwłaszcza na nieprawidłowości w działalności zakładów i wydziałów, powodujące straty i pogorszenie wyników. Dyrektor Ekonomiczny, tow. St. Suchoński, w oparciu o obszerny materiał analityczny, przeprowadził ocenę działalności gospodarczej Kombinatu, uwzględniając wszystkie najważniejsze jej elementy oraz wyniki osiągnięte przez poszczególne jednostki organizacyjne. Do przedłożonych materiałów i ocen ustosunkowali się w dyskusji kierownicy zakładów i wydziałów, wyjaśniając przyczyny trudności oraz zgłaszając wnioski i propozycje, zmierzające

(Dalszy ciąg na str. 2)

W dniu 16 kwietnia br. złożyła wizytę w naszym Kombinacie delegacja radziecka z wiceministrem Hutnictwa Żelaza ZSRR tow. N. A. Tulinem na czele. Towarzysze radzieccy spotkali się z kolektywem gospodarczo - politycznym

### WIZYTA WICEMINISTRA HUTNICTWA ŻELAZA ZSRR TOW. N. A. TULINA W KOMBINACIE

HiL w osobach dyr. dyr. inż. Czesławem Drożdżem i dr inż. Stanisławem Stramą oraz tow. Edwardem Cisowskim i Józefem Węgiel. W czasie dyskusji poruszono szereg aktualnych problemów naszego Kombinatu oraz perspektywy jego dalszego rozwoju. Na zakończenie wizyty goście radzieccy zwiedzili niektóre wydziały Kombinatu.

## KONKURS „Chca i potrafią”

Zorganizowany przez naszą redakcję wspólnie z tygodnikiem RAZEM konkurs pod hasłem „Chca i Potrafią” wzbudził duże zainteresowanie. Otrzymałmy bardzo dużo wypełnionych kuponów jak również odrębnych zgłoszeń. Po podsumowaniu głosów okazało się że różnica pomiędzy pierwszą trójką jest nie wielka. Jury konkursu postanowiło więc zgłosić do dalszego etapu reportaże: „Saga o Królu” Henryki Rosiek, „Millioner” Mariana Oleksego oraz „Nasz Stary” Mieczysława Gila. Przypomnijmy więc jeszcze raz; bohaterami tych reportaży są: KAZIMIERZ KRÓL — kierownik Robót Antykorozyjnych w Zakładzie Remontów Hutniczych HPR; KAZIMIERZ PYŻ — czołowy racjonalizator Huty im. Lenina; ADAM BIEGUN — dyrektor naczelny Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „MONTIN”. Gratulujemy laureatom dużego uznania w oczach czytelników „Głosu”. Tych zaś Czytelników, którzy nadesłali kupony, informujemy, że losowanie nagród odbędzie się w przyszłym tygodniu.

## Roztrzygnięty!

Zorganizowany przez naszą redakcję wspólnie z tygodnikiem RAZEM konkurs pod hasłem „Chca i Potrafią” wzbudził duże zainteresowanie. Otrzymałmy bardzo dużo wypełnionych kuponów jak również odrębnych zgłoszeń. Po podsumowaniu głosów okazało się że różnica pomiędzy pierwszą trójką jest nie wielka. Jury konkursu postanowiło więc zgłosić do dalszego etapu reportaże: „Saga o Królu” Henryki Rosiek, „Millioner” Mariana Oleksego oraz „Nasz Stary” Mieczysława Gila. Przypomnijmy więc jeszcze raz; bohaterami tych reportaży są: KAZIMIERZ KRÓL — kierownik Robót Antykorozyjnych w Zakładzie Remontów Hutniczych HPR; KAZIMIERZ PYŻ — czołowy racjonalizator Huty im. Lenina; ADAM BIEGUN — dyrektor naczelny Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „MONTIN”. Gratulujemy laureatom dużego uznania w oczach czytelników „Głosu”. Tych zaś Czytelników, którzy nadesłali kupony, informujemy, że losowanie nagród odbędzie się w przyszłym tygodniu.

## W 107 rocznicę urodzin W. I. Lenina

Dzisiaj, 22 kwietnia przypada 107 rocznica urodzin Wodza Rewolucji Październikowej. Szczególnie w naszym mieście, mieście Kombinatu noszącego imię W. I. Lenina, dzień ten ma wielką wymowę. Tradycyjnie już, pod pomnikiem Lenina o godzinie 14.30 będzie miała miejsce manifestacja społeczeństwa Krakowa. Kilkudziesięciu młodych

ludzi z terenu miejskiego wodzództwa krakowskiego otrzyma legitymacje partyjne. Pod pomnikiem złożone zostaną kwiaty...

Również dzisiaj nastąpi uroczyste otwarcie Klubu TPPR w os. Szkolnym. Lckal ten po remoncie i odnowieniu rozpocznie znów działalność.

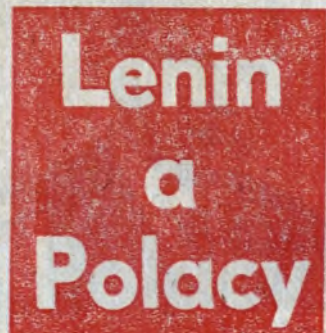
W niedzielę, 24 kwietnia w Poroninie złożone zostaną

wieniec i wiązanki kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich i przed pomnikiem Lenina. A Zarządy Zakładowe i Koła TPPR Huty im. Lenina zorganizują wieczornice poświęcone 107 rocznicy urodzin.

Szereg kilkudniowych imprez zamknięty koncert poświęcony z finałem konkursu „Na szlakach przyjaźni polsko-radzieckiej”. (R)

Człowiekiem, który zrobił dla ludzi więcej niż ktokolwiek inny, nazwał niedługo Lenin Henri Barbusse. Nikt bowiem przed Leninem nie rozpatrzył sprawy polskiej w dobie imperializmu tak wnikliwie z marksistowskiego punktu widzenia jak Lenin. Interesował się on wieloma sprawami dotyczącymi Polski czy też związanymi z jej najżywością interesami. Większość swych najważniejszych prac i artykułów poświęconych teorii i taktyce proletariackiej partii marksistowskiej w kwestii narodowej, a także w niektórych innych sprawach pisała właśnie w oparciu o problematykę Polski, jej historii i jej współczesnej mu, specyficznej sytuacji społeczno-politycznej, w oparciu o krytyczną analizę doświadczeń i założeń ideowo-programowych polskiego ruchu robotniczego.

Przez pryzmat kwestii polskiej rozpatrywał wiele ogólnych problemów, związanych z



programem partii proletariackiej w kwestii narodowej. To właśnie Lenin w efekcie wskazał jedynie właściwy sposób rozwiązania polskiej sprawy narodowej.

Był gorącym rzecznikiem prawa narodu polskiego do niepodległego decydowania o

swoim losie, do niezawisłości państwowej i dawał temu wyraz nie tylko w swoich licznych pracach teoretycznych i publicystycznych, ale i w późniejszej swej praktycznej działalności państwowej.

Wielostronne kontakty Lenina z Polakami, szczególnie intensywne w odniesieniu do działaczy lewicy polskiego ruchu robotniczego, odegrały także olbrzymią rolę — obok tak ważkich czynników jak konsekwentnie internacjonalistyczny program wyznawany przez ten ruch od samego zarania jego dziejów, i doświadczenia, wypływające z samego procesu walki rewolucyjnej i pracy w masach — w zbliżeniu polskiej klasy robotniczej do ideałów leninizmu i w późniejszym zwycięstwie tych ideałów wewnątrz polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

## opinie

Wertyuję literaturę, czytam listy i wspomnienia o Leninie jego najbliższych współpracowników i przyjaciół. Można się z nich dowiedzieć jak był ubrany podczas wycieczki na wieś, jak skrupulatnie badał wszystkie sprawy spływające do jego kancelarii, rozpatrywał skargi i zażalenia, co powiedział, jak przyjął kogoś dawno niewidzianego.

Szukam jednak czego innego. Odbicia w tych rozmowach faktu diametralnego dla Rosji Radzieckiej, a kto wie, czy nie dla wielu krajów świata. Momentu dojrzewania planu GOELRO. Niewiele o tym. Ktoś pisze, że Lenin wskazując sprawę rozwiązania w jedynie właściwy sposób, sprawę polską narodową pomógł rewolucjonistom polskim w znalezieniu w późniejszym okresie — w mrocznych latach okupacji — szczęśliwego powiązania programu przeobrażeń społeczno-ustrojowych z konsekwentnym patriotyzmem w pojmowaniu polskich interesów narodowych.

Szczere słowa. W jakim jednak stopniu wielki plan przeobrażeń Rosji feudalnej, skrzepłej, skostniałej, w nowoczesne państwo przemysłowe zaowocował — ośmielię się stwierdzić — i zwycięską wojną z faszyzmem, gdy ważyła o zwycięstwie nie tylko konfrontacja postaw, lecz także i sił materialnych. Jak wpłynął, jak wskazał drogi rozwoju dziesiątkom państw zwycięskiej rewolucji, które jedno po drugim zaczęły przebudowę ustroju, od przebudowy

## GOELRO

wy przemysłu, od unowocześniania swoich struktur gospodarczych. Więcej niż dziesięciolecie zawarte w kilkuwierszowym hasle w encyklopedii.

„Perspektywiczny plan elektryfikacji Rosji Radzieckiej. Opracowany z inicjatywą Lenina kompleksowy, perspektywiczny plan rozwoju Rosji. Budowa wielkich zakładów przemysłowych, równomiernie rozmieszczonych, stworzenie bazy technicznej produkcji tworzący warunki przebudowy gospodarki chłopskiej i przeobrażeń społecznych. Wykonany w roku 1931”.

A przecież trudniejsze to było niż budowa elektrowni atomowej i tworzenie bazy lotów kosmicznych w obecnych warunkach. Było to gigantyczne przedsięwzięcie w państwie, ledwo opanowanej rewolucji, kraju wyniszczonym wojną, obcą interwencją, wewnętrznymi walkami. Jakiego trzeba było umysłu, jakiej śmiałości, by podjąć taką decyzję? Jak trzeba było wierzyć w zdolności własnego narodu, pozbawionego wówczas elity intelektualnej, zagrożonego w analfabetyzmie, by wskazać taką drogę?

Trzeba popatrzeć na trudności, jakie towarzyszą nam obecnie, gdy przebudowuje się, modernizuje nasz przemysł i gospodarka, by uświadomić sobie ogrom tamtych wyrzeczeń pierwszych lat po rewolucji. I tutaj pasuje najbardziej ocena osobowości Lenina wydana przez Gorkiego.

„Są ludzie, których znaczenie nie daje się wypowiedzieć ludzkim językiem, którzy jakby poruszając jakąś dźwignię, naginali historię w swoją stronę”. Takim nagięciem historii była najpełniej idea przyspieszonego rozwoju gospodarczego kraju, idea ciągle aktualna dla wszystkich narodów wchodzących w stadium rewolucyjnych przemian społecznych.

ANNA GORAZD





Z obrad egzekutywy KF PZPR

Zdrowie załogi, profilaktyka i lecznictwo

Kilka godzin rozpatrywano na posiedzeniu egzekutywy KF i prezydium ZRK sprawy zdrowotności załogi, aktualny stan lecznictwa i jego kłopoty.

Jak wynika z prezentowanych informacji przemysłowa służba zdrowia HiL dysponuje najlepiej wyposażoną bazą techniczną w Polsce, pozwalającą na wczesne wykrywanie chorób i ich skuteczne leczenie.

Ten stan rzeczy nie zmienia jednak faktu, że w Centralnej Poradni jest bardzo ciasno, że panuje tu wielki tłok jeśli chodzi o pacjentów, co ma bardzo niekorzystny wpływ na chorych i warunki pracy lekarzy i personelu pomocniczego.

Wiele chorób, ongiś bardzo groźnych jak np. gruźlica została prawie całkowicie opanowana, pojawiło się natomiast szereg innych, które w bardzo poważnym stopniu zagrażają załodze, jej zdrowiu, przynosząc także niepowetowane szkody gospodarce huty.

W jakim stopniu służba zdrowia odpowiada temu zapotrzebowaniu — zastanawiało się w czasie wspólnych obrad.

Konieczna jest większa niż dotąd praca profilaktyczna prowadzona i przez służbę zdrowia i zakład, bo chorobom trzeba zapobiegać od początku ich powstania. Na to musi być odpowiednio przygotowana kadra medyczna w każdym zakątku huty.

Rozpatrując te wszystkie problemy powołano wspólną komisję, która przegotuje wnioski i postulaty, które gwarantowałyby prawidłowy rozwój lecznictwa i profilaktyki.

Zanotował M. OLEKSY

Męski, atrakcyjny zawód

Nie jeden młody człowiek staje w tej chwili przed ważną w swym życiu decyzją: jaką obrać drogę dalszej nauki, jaki wybrać zawód?

Szkoły te są różnego typu i szczebla. O wyższych oficerskich szkołach i akademiach już pisałem. Teraz kilka informacji o szkołach chorążych.

Są następujące szkoły chorążych: Wojsk Zmechanizowanych w Elblągu, Wojsk Pancernych w Poznaniu, Wojsk Inżynierskich i Komunikacji we Wrocławiu, Wojsk Łączności w Legnicy, Wojsk Lotniczych w Dęblinie, Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy, Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze, Marynarki Wojennej w Gdyni, Wojskowej Służby Wewnętrznej w Mińsku Mazowieckim, Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, Służby Samochodowej w Pile, Wojskowej Służby Topograficznej w Toruniu, Służby Uzbrojenia w Olsztynie, Służby Zakwaterowania i Budownictwa w Giżycku, Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie.

Prawda, że wybór specjalności wojskowych jest wyjątkowo bogaty? Każdy wybrać może dla siebie coś szczególnie interesującego, co go stanowi jego młodzięcą pasję.

Z obrad Kolegium Kombinatu

(Dokończenie ze str. 1)

ce do zwiększenia produkcji, poprawy jakości zmniejszenia kosztów.

Maksymalne wykorzystanie wszelkich możliwości podległych jednostek dla zwiększania ilości i poprawy jakości produkcji — to główny motyw wypowiedzi Dyrektora Naczelnego tow. Cz. Drodźdza, skierowanej do kadry kierowniczej Kombinatu.

Dyrektor Ekonomiczny przedstawił z kolei zasadnicze wnioski, zmierzające do wszechstronnego rozwijania produkcji, tj. jej ilości i jakości, dalszej poprawy efektywności gospodarowania oraz stanu bhp i warunków pracy.

I Sekretarz KF tow. J. Nowotny, w imieniu organizacji partyjnej i pozostałych organizacji społeczno-politycznych Kombinatu, zadeklarował pełne poparcie przyjętych przez Kolegium kierunków działania, zgodnych z uchwałami i wytycznymi kierownictwa naszej Partii.

Inauguracja Dni Kultury Bułgarskiej



Jak co roku, trwają od 18 bm. Dni Kultury Bułgarskiej, organizowane przez Bułgarski Ośrodek Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Bułgarskiej i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie.

Klubu MPlK młodzież ogląda wystawę bułgarskich szkiców. Fot. Oktawian Hutnicki

PORTRETY DZIAŁACZY RUCHU ROBOTNICZEGO

Życie w działaniu

Lata trzydzieste. Beztróskie życie właściwe wiekowi kilkunoletniego chłopca, Tadeusza Boleka, przeplatało się ze sprawami bardzo poważnymi.

razem z bandami. Ludzie „Ognia” byli niemniej okrutni od hitlerowców. Tadeusz Bolek naprzytył się na tortury kolegów — członków partii, milicjantów, żołnierzy służby bezpieczeństwa.



Wyzwolenie zastało Tadeusza Boleka w Koninkach. Nie przypuszczał wówczas, że po latach stanie tu ośrodek wypoczynkowy jego zakładu pracy.

Już jako towarzysz partyjny Tadeusz Bolek wstąpił w szeregi Armii Ludowej, do oddziału działającego w powiatach myślenickim, limanowskim i nowotarskim.

Zapytuję o wrażenia z pierwszomajowego święta w wyzwolonym kraju.

— Było to w Nowym Targu — wspomina towarzysz Bolek. — Ciężki to był okres. Nie spaliśmy ani w nocy, ani w dzień, często nie było nawet co do ust włożyć. Przed dnem 1 Maja czekało nas szczególnie dużo pracy.

Po zwycięstwie nad bandą „Ognia”, gdy władza ludowa utrwaliła się już na tyle, iż można było spokojniej pracować, Tadeusz Bolek przyjęty został do Południowych Zakładów Obuwianych w Chełmku.

— Nie lubię dużo mówić o swej przeszłości — wyznaje — ponieważ jest to różnie odbierane. Nie chciałyby być kreowane na bohatera. Spełniałem jedynie swój obowiązek i właściwie nie ma o czym mówić...

DANUTA RYBARCZYK

Koleżde mgr inż. FRANCISZKOWI PYRLIKOWI wyrazi serdecznego współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają koleżanki i koleżdy z Wydziału i Kola SEP przy W-26 oraz z Oddziału Nowohuckiego SEP.

Koleżde STANISŁAWOWI ZAJACOWI wyrazi serdecznego, głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają: kolektyw kierowniczy i załoga Wydziału P63 Huty im. Lenina.

Koleżance MICHALINIE BODZIOCH wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

KOLEŻANKI Z SEKRETARIATU GŁÓWNEGO HiL

Koleżde ADAMOWI FERENCOWI z powodu śmierci Ojca wyrazi serdecznego, głębokiego współczucia składają: kolektyw kierowniczy i załoga Wydziału P63 Huty im. Lenina.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 kwietnia 1977 roku zmarł w wieku 49 lat

MIECZYSLAW KRYK

długoletni pracownik Zakładu Walcownie Zimne Blach Huty im. Lenina, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Przewodnik Pracy Socjalistycznej”.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę i przyjaciela oddanego i ofiarnego pracownika, który poświęcił wiele lat swego życia pracy społecznej w organizacji partyjnej, związkowej i ZBoWiD.

Pamięć o Nim zostanie wśród nas na zawsze. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 kwietnia o godzinie 13.00 na cmentarzu w Grębalewie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA ZARZĄD ZBoWiD, KIEROWNICTWO I ZAŁOGA

# Jubileusz red. Jerzego Danki



## to były piękne dni...

- Słyszałam, że budowałeś socjalizm.
- Oczywiście! Nawet przez długie lata taki tytuł nosiła poprzedniczka naszego pisma. Pracowałem w „Budujemy Socjalizm” i budowałem w miarę sił i możliwości. Byłem świadkiem wznoszenia pierwszych osiedli i uruchamiania kolejnych wydziałów. Towarzyszyłem biciu rekordów i wszystkim epokowym wydarzeniom w życiu Kombinatu. Obserwowałem rozwój osobowy ludzi, uczyłość się wielu z nich.
- Czy chciałbyś, żeby inaczej potoczyło się Twoje życie?
- Nie wyobrażam sobie ani innego zawodu, ani innej pracy. Dala mi ona wiele satysfakcji, przysporzyła — jak sądzę — wielu wypróbowanych przyjaciół...
- Dziesiątki wyróżnień i dwa odznaczenia państwowe. Jak wiesz w czasach młodości dostałeś Srebrny Krzyż Zasługi, a piętnaście lat później Medal XXX-lecia PRL.
- To ostatnie odznaczenie otrzymałem w wieku dojrzałym, myślę o dojrzałości zawodowej...
- Ma się rozumieć. Pilne uczestnictwo w wielu rajdach i wycieczkach dowodzi stałej młodości. Lecz mówisz o przyjaciółkach. Czym jesteś przyjacielem?
- Wszystkich turystów i organizatorów wycieczek. Tych co nakłaniają do spędzania wolnego czasu na łonie przyrody i taki wycieczek organizują. Działacze LOK. Podobnie jak wszystkich racjonalizatorów i rzetelnych pracowników Kombinatu. Od lat pilotuję sprawy produkcji, wiem jak wiele zależy tu od każdego z pracowników.
- A czego nie lubisz?
- Pijanstwa, burd i chamstwa, które wiąże się nierozważnie z pijanstwem.
- Czego byś sobie życzył w dniach jubileuszu?
- Żadnych niespodzianek i zaskoczeń. W ciągu swojej dziennikarskiej działalności przeżyłem siedmiu redaktorów naczelnych (dwóch dosłownie) i opowiadam się za stabilizacją.
- Co cię najbardziej usatysfakcjonowało?
- Praca z korespondentami z wydziałów. Fakt, że udało mi się zorganizować studium dziennikarskie dla nich, co jest ewenementem w skali kraju. Przysporzyło to sporo pracy lecz cieszą rezultaty. Nasi korespondenci mają okazję odbyć szkolenie prowadzone przez fachowców, co im ułatwia przygotowywanie materiałów redakcyjnych.
- Czy mogą zatem, jako dziekanowi tego wydziału złożyć ci życzenia z okazji jubileusza rektorskich gronostajów?
- Dziękuję z całego serca. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy obchodzić złote gody w „Głosie”.

Rozmawiała: ANNA GORAZD

28 IV 1952 — jak twierdzą świadkowie — pojawił się w hucie — wówczas w budowie — przystojny młodzieniec z bujną blond czupryną. Tak zainaugurował swe związki z Kombinatem red. Jerzy Danki, aktywista związków młodzieży, członek ZMP oraz absolwent wydziału dziennikarskiego WSNS.

Z okazji 25-lecia jego pracy rozmawiam z Szanownym Jubilatą.

Od czwartku (21 kwietnia) do soboty przez skromny metraż placówki zakładowej przy ul. Majakowskiego 2 przewinie się wieloletnia załoga Pionu Głównego Mechanika. Organizatorzy: Rada Zakładowa Pionu i Dom Kultury w pierwszym dniu zaproponowali publiczności udział w giełdzie twórców i artystów „własnego chowu”, tzn. pracowników TM, którzy prezentowali swoje zdolności i talenty w śpiewie, muzyce, tańcu artystycznym, sztukach plastycznych, fotografii itp.

Drugi dzień a ściślej — wieczór, będzie miał wybitnie nietypowy temat: „WZOROWA RODZINA”. Ideału szukanego, lecz nie znaleziono. Niemniej kilka przykładowych małżeńskich stadel, mających go „główkowania” i szacunku dla wysiłku twórczego w tej dziedzinie — KTiR namawia swoją publiczność na dobry program estradowy w wykonaniu krakowskich artystów.

★  
Pion Głównego Mechanika — drugi po ZMO organizuje swoje DNI w Domu Kultury HiL w bieżącym roku. Załoga TM od dobrych kilku lat wyróżnia się swoją aktywnością kulturalną w Kombinacie, czego dowodem może być trzykrotnie pod rząd I miejsce w Turniejach Kulturalnych. Praca komisji kulturalno-oświatowej Rady Pionu nie raz dyskutowana była i stawiana na wzór jako modelowa dla działania w utrudnionych warunkach dużego organizmu zakładowego. Właściwy system organizacyjny

## Trzy dni mechaników w Domu Kultury

za sobą minimum 10 lat bezkonfliktowej harmonii, legitymujących się poza tym udanym (w sensie wychowawczym i każdym innym) potomstwem — zgodziło się podzielić publicznie swymi doświadczeniami i poddać pewnym testom mniej lub więcej poważnym. Organizatorzy zapewniają, że kryteria „wzorowości” są zgodne z najnowszymi badaniami nad współczesną rodziną.

A w sobotę, 23 kwietnia gospodarzami wieczoru będą racjonalizatorzy i wynalazcy, zrzeszeni w zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizatorów, liczącym aktualnie 386 członków. W sposób technicznie prosty, przejrzysty słownie i graficznie przedstawią swoich kolegów „milionerów”, bo taka jest wartość zgłoszonych przez nich wniosków wynalazczych i racjonalizatorskich. Nie wykluczone, że na tej imprezie zostaną wręczone patenty, a na pewno świadectwa racjonalizatorskie. Prócz zachęty do techniczne-  
wzmocniony szczęśliwym doborem współpracowników spośród społecznej kadry związkowej przyniosł rezultaty, które budzą podziw i szacunek. Udało się bowiem dotrzeć prawie do każdego stanowiska pracy a jest tych stanowisk ok. 4 tysięcy. Rezultatem było bardzo liczne, wręcz masowe uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta i jego instytucji. W samym zakładowym domu kultury frekwencja z pionu TM dochodziła do 70 proc. ogólnej frekwencji. A jest to uczestnictwo z każdym rokiem bardziej świadome, dojrzale i aktywne. Nie ustaje po zamknięciu konkursów, wręczeniu dyplomów i nagród. O tym pisano zresztą po zakończeniu ubiegłorocznego Turnieju Kulturalnego.

Zycząc załodze najlepszych osiągnięć i w bieżącym sezonie, informujemy, że trzydniówka Mechaników na Majakowskiego odbywa się przy drzwiach otwartych dla wszystkich zainteresowanych.

JADWIGA DUSZANOWICZ

## Zmiany w ruchu wynalazczym

Rok ubiegły nie był łaskawym dla ruchu wynalazczego. Prawie we wszystkich jednostkach organizacyjnych Kombinatu wystąpił spadek ilości tak zgłoszeń jak i zastosowań projektów racjonalizatorskich. Przyczyny tego stanu były złożone. Pewnym pocieszeniem — jeśli tak to można nazwać — był fakt, że zainteresowanie załogi tematyką wynalazczą w całym kraju nieco zmalało. Jednakże większość przyczyn powodujących zmniejszenie liczby projektów wynalazczych spowodowana była osłabieniem pracy tak administracji jak i organizacji społecznych kierujących ruchem wynalazczym.

Główne grzechy to słaba praca Klubu Techniki i Racjonalizacji, brak środków pieniężnych i technicznych do wdrożenia wielu przyjętych do realizacji projektów racjonalizatorskich, zbyt daleko posunięty centralizm w kierowaniu ruchem wynalazczym oraz słaba praca doradców technicznych.

### SPOŁECZNE PRZEGLĄDY

U schyłku ubiegłego roku w całej hucie przeprowadzone zostały przez organizację związkową społeczne przeglądy. Dostarczyły one cennych wniosków zmierzających do usprawnienia działalności w zakresie wynalazczości pracowniczej. Potwierdziły one również duże zainteresowanie i zaangażowanie znacznej części załogi tematyką. Każdy wniosek został skrupulatnie zano-

nowany i dogłębnie przeanalizowany. Z sumy wniosków powstał program działania opracowany przez pion Dyrektora Technicznego przy udziale ZRK i KTiR. Zakłada on na rok bieżący szereg przedsięwzięć z których najważniejsze, to zwiększenie uprawnień kierowników jednostek organizacyjnych w zakresie dysponowania funduszem bezosobowym, uaktualnienie wewnętrznych przepisów dotyczących racjonalizacji i wynalazczości, wprowadzenie nowej organizacji służby wynalazczej i ochrony patentowej, opracowanie nowych zasad sterowania ruchem wynalazczym oraz stosowanie różnych form popularyzacji ruchu wynalazczego. Wspólny program działania zawiera szereg zadań których realizacji podjął się nowo wybrany Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz poszczególne zarządy zakładowe i wydziałowe KTiR.

### OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI W I KWARTAŁE

Akceptowany program został natychmiast wprowadzany w życie. Dzięki osobistemu zaangażowaniu dyr. Technicznego Kombinatu dr. inż. S. Stramy oraz głównego Inżyniera ds. techniki dr. J. Bugajskiego dokonano szeregu zmian. Otóż kierownicy jednostek organizacyjnych otrzymali pełnomocnictwa w zakresie wypłat wynagrodzeń dla twórców projektów wynalazczych do 50 tys. zł oraz dysponowania funduszem bez-

osobowym przy zawieraniu umów z brygadami racjonalizatorskimi. W przygotowaniu są zmiany w wewnętrznych przepisach usprawniające działalność służb wynalazczych i dająca korzystniejsze przywileje twórcom. Głównym jednak kierunkiem działania jest usprawnienie zarządzania ruchem wynalazczym. I tu zanotowano pierwsze zmiany. Powołano na stanowiska kierownicze nowe osoby, które mają bardzo duży dorobek w ruchu racjonalizatorskim i wysoki autorytet wśród twórców.

### A W KLUBIE TECHNIKI I RACJONALIZACJI

Działalność wszystkich kół skierowano przede wszystkim w kierunku popularyzacji racjonalizacji i wynalazczości w tym głównie poprzez popularyzację racjonalizatorów i wynalazców. Wyrazem tego jest nadanie odznak Racjonalizatora Produkcji i Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji, listów podziękowania skierowanych do racjonalizatorów, którzy legitymują się milionowymi efektami, a których nadawcami byli wicepremier PRL, minister hutnictwa i przewodniczący Zarządu Głównego ZZH. Powołano nowy skład doradców technicznych, opracowano regulamin pracy oraz przystąpiono do kompleksowego sterowania i współpracy między Zarządem KTiR Kombinatu a poszczególnymi kółkami w zakładach i wydziałach. Ważną rolę w działalności KTiR i w ruchu wynalazczym odegrał kurs zorganizowany przez ZRK w Rabie Niżej. Wzięło w nim udział ponad 130 racjonalizatorów i wynalazców aktywistów KTiR, młodzieżowych działaczy ruchu wynalazczego oraz pracownicy kierujący na co dzień wynalazczością.

### EFEKTY DZIAŁANIA

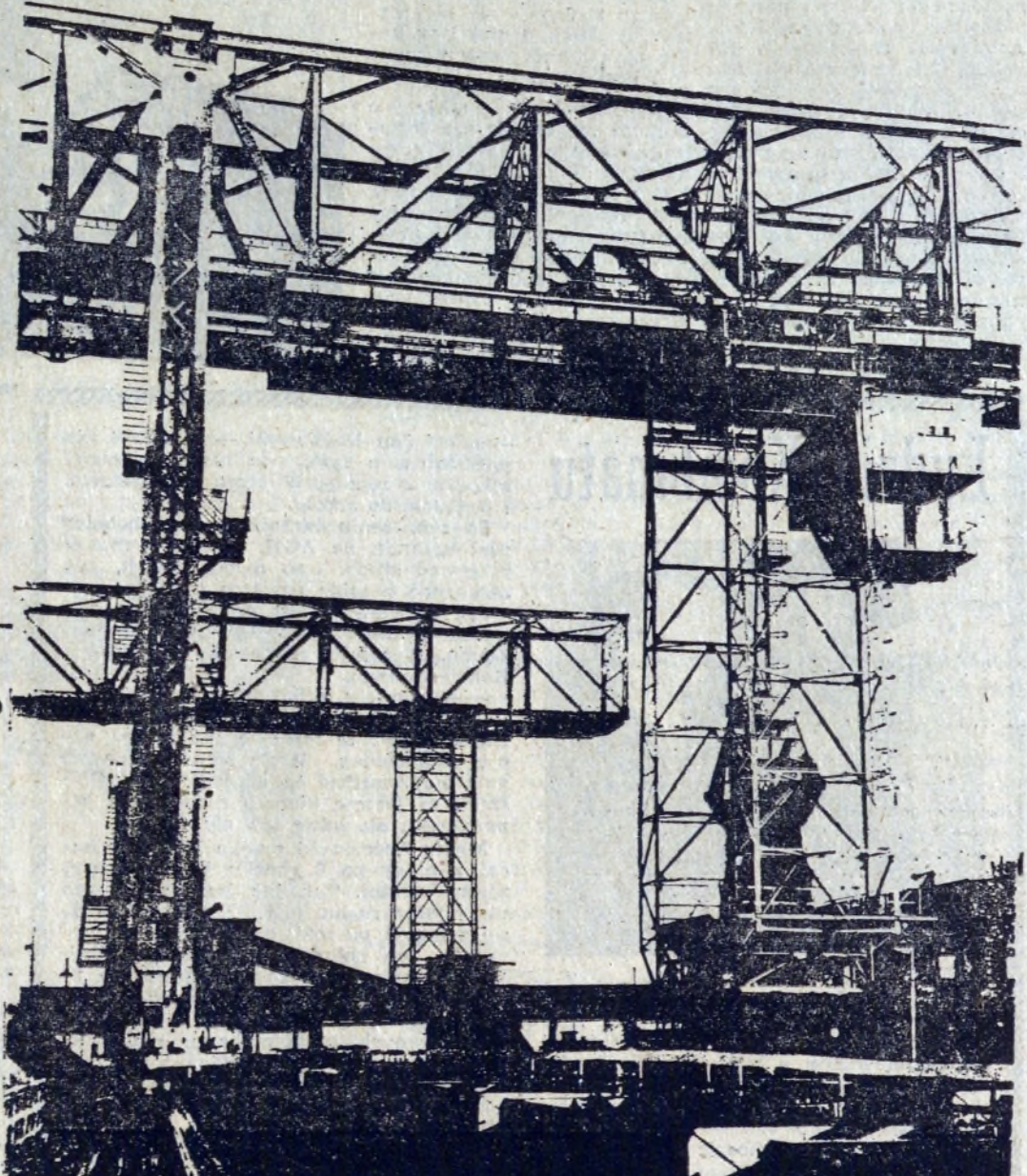
Suma jednolitego działania dyrekcji i Związkowej Rady Kombinatu przynosi pierwsze owoce. Otóż w I kwartale br.

zanotowano we wszystkich wielkościach i wskaźnikach wyraźną poprawę. Nastąpił w stosunku do I kwartału 17% wzrost ilości projektów zgłoszonych a ilość projektów rozpatrzonych wzrosła o 9%. W tym to czasie 441 projektów racjonalizatorskich zostało za-

stosowanych w produkcji tj. wzrost o 18%, w stosunku do I kwartału ub. r. Wyraźnie — bo o 10% — zmalała liczba projektów przesuniętych do realizacji na II kwartał zaś suma wyliczalna efektów ekonomicznych wyniosła 78.193 tys. zł. Cyfry te dowodzą, że

impas w ruchu wynalazczym został przełamany. Społeczna atmosfera, integracja działalności dyrekcji, rad zakładowych, NOTu i KTiRu jest rejonem, że w następnych okresach roku br. wyniki będą jeszcze lepsze.

Staż



**M**ala sprawa, a duży kłopot. Zurcają się do redakcji różni pracownicy huty narzekając na brak aktualnej książki telefonicznej. Minęły lata, wiele zmieniło się, powstały nowe zakłady i wydziały. A książka telefoniczna raczy nas danymi częstokroć zupełnie zdezaktualizowanymi.

Pisze do redakcji jeden z Czytelników: „W 1973 roku Oddział W-22/T przystąpił do prac związanych ze sporządzeniem nowego spisu abonentów centrali telefonicznej HiL. Stary, ostatni spis został sporządzony w 1968 roku. Oddział W-22/T zebrał od wszystkich komórek organizacyjnych huty dane dotyczące aktualnego nazewnictwa według schematu organizacyjnego. Była to wielka praca zakończona już zresztą trzy lata temu.

Opracowany został maszynopis nowego spisu telefonów huty, obejmujący część ogólną, zasadniczy spis abonentów

## Chodzi o zwykły spis...

HiL oraz przedsiębiorstwu dotychczas do centrali telefonicznej huty jak np. „Budostal”, ZRH HPR, PRE, „Elektromontaż” i inne. Dział Organizacji wspólnie z przedstawicielami Oddziału W-22/T na kilku kolejnych spotkaniach ustalił formę graficzną nowego spisu oraz jego druk.

Od tego czasu jednak sprawa utknęła na martwym punkcie. Tymczasem istniejący stary spis telefonów jest całkowicie zdezaktualizowany. Nie obejmuje on ok. 1.300 numerów telefonicznych abonentów HiL, zaczynających się na cyfry „6” i „7”. Z tego powodu wynika bardzo dużo błędnych połączeń, dezorientacji i zdenerwowania abonentów. Sporo kłopotów ma również centrala telefoniczna HiL.

Nic tu dodać, nic ująć. Dziwi i denerwuje marazm w jaki popadli ludzie odpowiedzialni za wydanie druków nowego spisu telefonów huty. Odwołując się do konieczności sprawę czekają — ciekawy jestem na co? Nigdy materiał nie będzie pełny, gdyż huta stale się rozwija i powiększa. Raz trzeba zatem podjąć męską decyzję i naprawić błąd ciągnący się od lat.

Im szybciej to nastąpi, tym lepiej! (jd)

**W**iększość zakładów pracy na terenie naszej dzielnicy już od dawna korzysta z grupowego ubezpieczenia rodzinnego typu „D”. Korzysta z niego ponad 80.000 osób, w tym ponad 30.000 pracowników naszego Kombinat. Są zakłady, których załogi prawie w 100% są ubezpieczone, jak np. ZRH HPR, „Mostostal” i inne. Widać z tego, że rozumieją ludzie potrzebę ubezpieczenia się, że są przeświadczeni o jej społecznej, ważnej funkcji.

Przy wypłacie świadczeń budzą się nieraz wątpliwości ludzi: jak to jest, że ktoś otrzymuje dwa razy wyższe odszkodowanie ode mnie? Dlaczego? Czy przedsiębiorstwo, w którym pracuję nie mogłoby także zawrzeć korzystniejszego ubezpieczenia? Proponując takie wysuwają bardzo często sami zainteresowani pracownicy i chyba mają rację. Występują bowiem

## Z życia organizacji związkowej HiL

# Ubezpieczenie potrzebne załodze

nie takie konkretne przypadki zdarzeń losowych, którym ulegli nasi współpracownicy, a w tej niełatwej sytuacji — pomocy finansowej jaką otrzymali od PZU.

Wiele zakładów pracy na terenie dzielnicy Nowa Huta zdecydowało się na podwyższenie dotychczasowego grupowego ubezpieczenia rodzinnego typu „D”. Korzysta z niego już dzisiaj 32 tysiące pracowników takich przedsiębiorstw jak: ZRH HPR, Zakłady Przemysłu Tytoniowego, „Mostostal”, „Elektromontaż” oraz kilka przedsiębiorstw zjednoczonych w „Budostalu”.

Przy wypłacie świadczeń budzą się nieraz wątpliwości ludzi: jak to jest, że ktoś otrzymuje dwa razy wyższe odszkodowanie ode mnie? Dlaczego? Czy przedsiębiorstwo, w którym pracuję nie mogłoby także zawrzeć korzystniejszego ubezpieczenia? Proponując takie wysuwają bardzo często sami zainteresowani pracownicy i chyba mają rację. Występują bowiem

w własnym dobrze zrozumianym interesie. Składka ubezpieczeniowa jest wprawdzie wyższa, ale świadczenie PZU rośnie dwukrotnie w stosunku do dotychczas obowiązującego ubezpieczenia.

Mówiono o tych sprawach na naradzie przewodniczących rad związkowych z Kombinat HiL z udziałem dyrekcji VI Inspektoratu PZU w Nowej Hucie. Sprawa wygląda tak: gdyby zwiększyć zakres obecnego ubezpieczenia i podnieść składkę miesięczną z 30 zł na 60 zł miesięcznie świadczenia PZU wyglądałyby następująco — w przypadku zgonu ubezpieczonego pracownika — 30.000 zł (dotychczas 15.000 zł), współmałżonka — 15.000 zł (dotychczas — 7.500 zł), dzieci do lat 7 — 4.000 zł (dotychczas 2.000 zł), dzieci powyżej 7 lat — 7.000 zł (dotychczas — 3.500 zł), dzieci martwo urodzonych — 3.000 zł (dotychczas 1.500 zł), rodziców ubezpieczonego i jego małżonka — 6.000 zł (dotychczas 3.000 zł), dziadków, innych krewnych i powinowatych zamieszkałych razem i będących na utrzyma-

niu — 6.000 zł (dotychczas 3.000 zł).

Propozycję warto niewątpliwie rozważyć i przyjąć. W interesie załogi naszego Kombinat można by — tak jak zrobiły to już inne przedsiębiorstwa — zawrzeć poprzez zakład podwyższone grupowe ubezpieczenie rodzinne na sumę 30.000 zł, od 1 czerwca br. Ubezpieczenie to mogłoby zawrzeć cała załoga HiL, a więc również pracownicy do tej pory nieubezpieczeni. Niewyrażenie zgody na wymienioną propozycję należałoby zgłosić pisemnie lub osobiście do księgowości zarobkowej, w terminie do końca maja br. A jeżeli to nie nastąpi, sprawa będzie potraktowana jako przystąpienie do podwyższonego ubezpieczenia.

Nic nie jest oczywiście jeszcze przesądzone. To o czym pisze, są to propozycje pomyślane dla dobra naszej załogi, propozycje zaakceptowane przez organizację związkową HiL oraz dyrekcję Kombinat. Warto się nad nimi zastanowić! (jd)

**D**o tematu „mistrz” wracamy często. Jest to oczywiste, chociażby z tego powodu, że mistrzowie stanowią ponad tysięczną grupę zawodową w hucie. Oni też — i nie ma w tym żadnej przesady — nazywani są oficerami produkcji. Ludźmi pierwszej linii wszystkich poczynań organizacyjnych, technicznych, technologicznych i społecznych. Są ogniwem pomiędzy wyższym dozorem, a załogą. Decyzje mistrzów mają bezpośredni wpływ na wyniki ilościowe i jakościowe, na atmosferę w pracy, na to wszystko co nazywamy stosunkami międzyludzkimi. Stąd też o roli mistrzów często mówi się na najwyższych szczeblach naszej władzy partyjnej i państwowej.

Często wypada nam rozmawiać z mistrzami, nieraz bezpośrednio na stanowiskach pracy, często przy różnego rodzaju spotkaniach. Najczęściej powtarza się w tych dyskusjach sprawa preferencji płacowych, dokładniej, ich braku. Wiele już zrobiono w tym względzie. Nadal jednak przypadki wyższego zarobku podległych mistrzowi pracowników nie należą do rzadkości. A przecież chociażby w regulaminach pracy mistrzów wyraźnie mówi, że mistrz ma zarabiać ok. 10—15 proc. więcej od najwyższej zarabiającego pracownika w jego brygadzie. Przypominamy tu sprawę trochę dążliwą, może nawet wstydliwą, lecz wydaje się nam, że nie można od tych spraw uciec. Chociażby dlatego, że odpowiednie wynagrodzenie za dobrą pracę jest podstawowym czynnikiem mobilizującym.

Pisaliśmy też już o fundu-

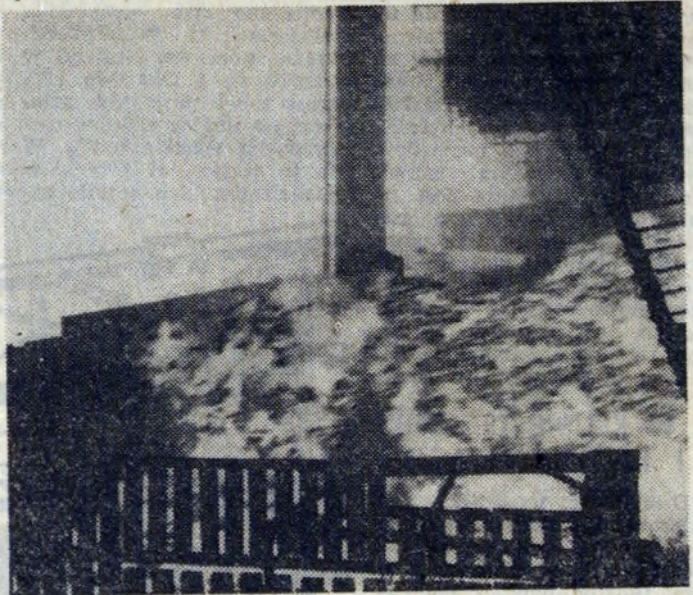
szu mistrza, określanym jako fundusz „M”. Publikacja przeszła bez echa, a wiadomo przecież, że fundusz ten, przy jego prawidłowym wykorzystaniu, może przyczynić się zarówno do podniesienia autorytetu mistrza, jak też wykonywania powstających w procesie produkcji dodatkowych zadań. Obecnie z funduszem tym bywa różnie. Raz go mistrzowie otrzymują, innym razem nie. Często na kwartał przypada kwota tysiąca złotych, co już samo w sobie, nie gwarantuje oczekiwanego efektu. Znany nam jest przykład, że mistrz otrzymał na cały kwartał 200 zł (słownie: dwieście złotych) funduszu „M”. Jak go dzielić, komu i za co? — jest niewiadomą nie tylko dla mistrza.

W dalszym ciągu nie wielki wpływ mają mistrzowie na sprawy kadrowe, na dobór odpowiednich ludzi do swoich brygad. Jest to niewątpliwie sprawa złożona, ale konieczność dyskusji o niej i szukania rozwiązań optymalnego jest bezsporna.

Wspominaliśmy także o tym, że mistrzowie nie otrzymują blozków na posiłki regeneracyjne bądź profilaktyczne. I w tym względzie też nie zmieniło się w hucie. Ponoć nie można zmienić jakiegoś przepisu. Nie wiem czy twórcy tego przepisu znają warunki w jakich pracują mistrzowie. Przypomnę, że do obowiązków mistrzów należy nadzór i organizacja pracy dla wszyst-

kich podległych pracowników. Nie może się to odbywać bez obecności mistrza na poszczególnych stanowiskach pracy, czyli nie za wiele różni się ich warunki pracy od pozostałej części załogi. Zresztą wiedzą o tym najlepiej sami pracownicy odstupując nieraz błoczki swoim mistrzom.

Pominęliśmy sprawę mistrzów dyplomowanych. Jedno tylko wypada stwierdzić, że chętnych i uprawnionych do uczestnictwa w kursach jest dużo więcej od aktualnych możliwości.



## Co najbardziej przeszkadza w pracy?

**W** rozmowie jaką przeprowadziliśmy niedawno z mistrzami Zakładu Kokschemicznego HiL (brali w niej udział: Henryk Jackiewicz, Bogdan Sosin, Albert Zeleks z Wydziału Pieców Koksowniczych oraz Zdzisław Rusek z Wydziału Węglowodnorodnych i Leszek Rokita z Wydziału Remontowego) padło również pytanie co najbardziej przeszkadza w pracy mistrzów?

Otrzymałmy na to pytanie

wiele odpowiedzi. Padły rozmaite uwagi i wiążące się z tym wnioski. Funkcja mistrza, bez wątpienia niesłychanie dla zakładu ważna, jest niezbyt wdzięczna i nie przynosi zbyt wiele satysfakcji. To trudna i wyczerpująca harówka, łamane przeszkód, sztukowanie dziur. Borykanie się z brakiem pełnych obsad.

Przejdźmy najlepiej do konkretnych wypowiedzi mistrzów. Pierwszy nasz rozmówca powiedział: — „Najbardziej daje mi się we znaki transport. Pracuję przy produkcji finalnej, stąd stale zapotrzebowanie na środki transportowe. Brakuje mi wagonów, szczególnie cystern, mam kłopoty z otrzymaniem spalinówek”.

Drugi nasz rozmówca akcentuje szczególnie sprawy kadrowe. Mówi tak: — „Stale mam kłopoty z obsadą stanowisk pracy. Brakuje ludzi. W tej sytuacji zwalnianie pracowników jeszcze na badania okresowe, do prześwietlenia, do rozwożenia napojów — jest prawdziwą zmorem mistrza. Trzeba stale szarpać sobie nerwy. Druga bardzo trudna i niewdzięczna sprawa, to przygotowywanie urządzeń do remontu. Muszę na to wygospodarować czas i pracowników, a produkcja nas stale ciśnie”.

Podobne opinie wyraża trzeci z naszych rozmówców: — „Brakuje ludzi, rzadko kiedy pracujemy w pełnej obsadzie. A tu zadania produkcyjne sta-

le rosną, chcąc nie chcąc musimy im podołać. Dużo zdrowia kosztuje mnie zawsze konieczność świadczenia usług przedsiębiorstwom remontowym”.

Sprawę remontów wysuwa na czoło kolejny rozmówca, uczestnik naszej dyskusji. Mówi on: — „Remontujemy, owszem, biorą się chętnie za poważniejsze roboty, przynosząc im odpowiedni profit. Unikają natomiast jak zarazy robót drobnych, nieprzerobowych, finansowo nieatrakcyjnych. Te prace musimy wykonywać w własnym zakresie. A potencjału — nie posiadamy. Stąd bierze się nerwowe tempo pracy, szarpanina, podejmowanie spraw nie zawsze możliwych do wykonania”.

— „U mnie jest trochę inna sytuacja — wyraża swą opinię mistrz z Wydziału Remontowego ZK. — Inne zadania, inne warunki pracy. Najwięcej daje mi się we znaki brak różnych materiałów. Nieraz drobna sprawa, a konsekwencje poważne. Zawsze gdy w hucie przeprowadzany jest jakiś większy remont, z reguły brakuje butli z tlenem. Bywa, że jesteśmy gotowi do remontu, już mamy wychodzić do roboty, a tu trzeba wracać. Remont — odwołany. Takie decyzje, podjęte w ostatnim momencie, mocno nam jednak komplikują życie i przeszkadzają”.

Te opinie wydają się być dla huty typowe. Tak jest w ZK i podobnie jest w innych zakładach i wydziałach kombinatu. Warto więc tym sprawom jeszcze raz dobrze się przyjrzeć.

JERZY DANEK  
MIECZYSLAW GIL

## Ludzie Kombinat



JAN KOŚCIEWSKI ma już za sobą 24 lata pracy w hucie. Przyjechał tu jako siedemnastoletni chłopak z kieleckiego, i gdy rozmawiamy o tamtym czasie rodzą się różne refleksje. No bo warunki pracy dużo gorsze, a o jakiejś opiece nad młodymi pracownikami nie mówilo się jeszcze.

— Gdy zacząłem chodzić do technikum

— mówi Jan Kościowski — to nawet nie wiedziałem o tym, że mogę wcześniej schodzić z roboty. W biegu coś zjadłem i pędziłem do szkoły.

Po skończeniu technikum nasz bohater zdał egzamin na AGH. Niestety musiał przerwać studia po dwóch latach, gdy dała znać o sobie poważna choroba.

Jan Kościowski jest dziś starszym mistrzem-mechanikiem w Oddziale Przerobu Złomu. Wcześniej pracował w Stalowni Konwertorowej.

— Nie jest tu łatwa praca — stwierdza. — Narzekanie nie jednak nie pomaga. Powiem nawet, że teraz to już jestem nawet zadowolony. Wiele spraw udało się nam wyprowadzić na właściwe tory. Owszem, są jeszcze kłopoty z częściami zamiennymi, ale gdzie ich nie ma.

Mistrz Kościowski rzadko kiedy wychodzi z pracy po 8 godzinach. Najczęściej zostaje dłużej. Tak już jest w służbach utrzymania ruchu huty. Nie wszystko da się załatwić od ręki, często remonty wypadają po południu i są bardzo pilne. Wtedy mistrz musi zostać nawet na 24 godziny. Ponadto pracuje nad wnioskami racjonalizatorskimi. Ma ich już ponad 30 zastosowanych, kilka czeka na realizację. Niektóre z wniosków Kościowskiego rozwiązały podstawowe zagadnienia mechaniczne Oddziału, przyniosły wymierne efekty ekonomiczne.

To też powód do satysfakcji. (mg)

## Biblioteka Techniczna poleca:

William J. PRICE — „DETEKCJA PROMIENIOWANIA JĄDROWEGO”

dla inżynierów i studentów szkół technicznych specjalności łącznościowych i elektrycznych, fizyków i chemików specjalizujących się w zagadnieniach detekcji oraz układów elektronicznych współpracujących z detektorem.

T. PIETRZKIEWICZ — „METODY PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO”

dla projektantów zakładów przemysłowych i pracowników przemysłu nadzorujących lub realizujących inwestycje.

Marceli STRUSZYŃSKI — „JAKOŚCIOWA ANALIZA ORGANICZNA”

dla inżynierów chemików, techników i pracowników laboratoryjnych.

„TECHNOLOGIA BUDOWY MASZYN” dla inżynierów i techników pracujących w przemyśle budowy maszyn oraz może być pomocą dla studentów.

KRYSTYNA CIASTON

## Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIŁ DO 19. IV. 1977 R.		Walcownie Wstępne	
		kęsy	92
		kęsiska	98
Zakład Mat. Ogniotrwałych		Walcownia Slabing	100
wyroby szmatowe	101	slaby	
wyroby zasadowe	102	Walcownia Gorąca Blach	92
wapno palone	107	blacha	
dolomit	106	Walcownia Gorąca Taśm	93
		taśma	
Zakład Kokschemiczny		Walcownia Drobna i Drutu	129
koks ogółem	99	profile drobne	102
koks wielkopiecowy	99	drut	
Zakład Wielkopiecowy		Wydział Rur Zgrzewanych	92
aglomerat ze spiekalni 1	102	rury stalowe	
aglomerat ze spiekalni 2	103		
surówka	101		
Zakład Stalowniczy			
stal ogółem	100		
stal martenowska	96		
stal konwertorowa	104		
stal elektryczna	121		
wlewnice i osprzet	100		
Zakład Walcowni Zimnych			
blacha czarna	100		
ocynkowana	101		
ocynkowana ogniowo	90		
elektrolitycznie	67		
karoseryjna	103		
Zakład Przet. Hutn. Bochnia			
blacha trafo	50		
profile gięte	101		

# Sukces nowohuckich szkół w olimpiadzie prawniczej



Roman Sroka (I m.), Janina Moskal (II m.), Jolanta Jabiecka (III m.) — zwycięzcy w kategorii szkół podstawowych.

**OLIMPIADY TEMATYCZNE**, już od dawna są częścią składową oświatowo-wychowawczej działalności szkół podstawowych i średnich. Znalizmy dotąd olimpiady: polonistyczną, biologiczną, matematyczną, fizyczną i chemiczną. Obecnie doszła do nich olimpiada wiedzy prawniczej. Zapoczątkowano ją w bieżącym roku, właśnie w Krakowie. Od tygodnia znani są już zwycięzcy na szczeblu wojewódzkim. Ich nazwiska podajemy pod zdjęciami obok. Z wielką przyjemnością podkreślamy, że zwycięzcy I-go miejsca w kategorii szkół podstawowych, i III-go szkół średnich, są reprezentantami Nowej Huty — Szkoły Podstawowej nr 104 i III-go LO. Warto również zaznaczyć, że

final wojewódzki w kategorii szkół średnich, na który zjechało wielu przedstawicieli różnych ważnych instytucji z Krakowa i Warszawy, odbył się w MDK Na Stoku, gdzie gospodarze tej placówki, wspólnie z Wydziałem Oświaty UD Nowa Huta, dołożyli wszelkich starań, aby przebieg finału I Olimpiady Wiedzy Prawniczej, zapisał się w pamięci wszystkich jego uczestników jak najprzyjemniej.

Ufundowany przez Zarząd Wojewódzki Związku Pracowników Polskich puchar przechodni, dla najaktywniejszego Wydziału Oświaty w działaniu na rzecz olimpiady wiedzy prawniczej, przyznany został naszemu nowohuckiemu Wydziałowi. (OKT.)



Rafał Roesler (I m.) (od prawej), Andrzej Solarz (II m.), Marek Jezierski (III m.) — są zwycięzcami w kategorii szkół średnich.

## „KTO CZYTA NIE BŁADZI”

### Puchar dla Biblioteki Kombinatu HiL

**PUCHAR PRZECHODNI** oraz tytuł najlepszej hutniczej biblioteki związkowej w kraju — już po raz drugi — przypadł w udziale Bibliotece Domu Kultury Kombinatu HiL. Podobnie jak w 1974 roku, tak też w podsumowaniu wyników współzawodnictwa bibliotek związkowych za rok 1976 nasza biblioteka została laureatką pierwszego miejsca oraz związanej z nim nagrody i pucharu, co potwierdza opinię o jej wysokiej randze i zasługach w dziedzinie szerokiego upowszechniania czytelnictwa wśród załogi Kombinatu i mieszkańców dzielnicy.

W OSTATNIM ROKU Biblioteka Domu Kultury Kombinatu HiL wzbogaciła swój księgozbiór łącznie do 93 tysięcy woluminów. Pozyskała sobie 10 tysięcy aktywnych członków, którzy korzystając z wypożyczalni biblioteki centralnej oraz 5 filii i 16 punktów w hotelach robotniczych wypożyczyli ogółem 200 tysięcy książek beletrystycznych i popularno-naukowych. Biblioteka dysponuje także czytelnią zaopatrzoną w bogaty księgozbiór encyklopedyczno-naukowy, oraz liczne tytuły różnego rodzaju czasopism. Stale rozszerza i wzbogaca swój aparat informacyjny, ułatwiając czytelnikom korzystanie ze zbiorów i propagując je równocześnie.

**PROPAGANDZIE** i upowszechnianiu czytelnictwa służą również liczne okolicznościowe lub tematyczne wystawy książek, oraz organizowane przez bibliotekę imprezy czytelnicze. Największą popularnością cieszy się wśród załogi Kombinatu coroczny Wielki Konkurs Czytelniczy. Tematem tegorocznego jest „Proza polska lat siedemdziesiątych”. Uczestników tej imprezy obowiązuje dokładna znajomość wybranych pozycji lekturowych oraz wiadomości o całokształcie twórczości ich autorów. Do konkursu zgłosiło swych przedstawicieli 14 wydziałów produkcyjnych Kombinatu. W półfinałach, które odbyły się 24 marca br., wzięli udział przedstawiciele 10 wydziałów, wykazując się bardzo dobrą znajomością tematu. Największą ilość punktów dla wydziału uzyskali pracownicy ZB, EM, ZO i P-61. Ostatecznie do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się wydziały: EM, ZB i P-61.

**WSZYSTKICH** hutników oraz ich rodziny, których nazwiska nie znalazły się dotąd w kartotece czytelniczej naszej biblioteki zakładowej zapraszamy serdecznie do odwiedzenia wypożyczalni a zwłaszcza czytelni, gdzie każdy znajdzie dla siebie pozycję zgodną z jego zapotrzebowaniem, zainteresowaniem i zamiłowaniem. (md)

## Spacerkiem po dzielnicy

Krańcowa pomysłowość czynników odpowiedzialnych za czystość i stan techniczny alejek i chodników wewnątrz zabudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Wzburzył wreszcie zastrzeżenie czynników administracyjnych. Dział zawiązać możemy nowy, „mechaniczny” rodzaj plewiebudowań osiedlowych budzi musi zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców. Oto kilka przykładów z tej „łączki”. W ubiegłym roku na wiosnę nie-który dozorca otrzymali, jak twierdzą, polecenie wyspywania chloru tuż przy piętach chodników. Agrotechniczny ten zabieg miał za zadanie wypalenie trawy, która wrastała w szczeliny chodnika.

Urodził się przed 107 laty — 22 kwietnia 1870 r. Gdy miał 42 lata — 22 czerwca 1912 r. wiedeńskim pociągiem przybył do Krakowa. Przebywał na polskiej ziemi — w Krakowie i na Podhalu — łącznie 800 dni. Zrazu zamieszkał wraz z żoną i teściową w hotelu „Victoria” przy ul. Zwierzynieckiej 6. Po kilku dniach Ulianów z rodziną przeniósł się na Zwierzyniec do domku przy ul. Królowej Jadwigi 41 wg dzisiejszego oznakowania. Po dwóch miesiącach Zwierzyniec zamienił na okolice dworca kolejowego. Wynajął pokoje przy ul. Lubomirskiego 49, następnie 51. Było stąd bliżej poczty, z której ekspediował wysyłki do Rosji. Tuż za oknami były łaki rozciągające się szeroko w kierunku Mogiły i Kopca Wandy.

Okresy — krakowski i pobytu na Podhalu były domowymi w życiu przywódcy rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. W wynajmowanych przez Ulianowów mieszkaniach odbywały się narady rosyjskich socjaldemokratów. Lenin wygłosił tu kilka odczytów, napisał do „Prawdy” dzie-

## Ulice Nowej Huty (48)

### Włodzimierz Lenin

siatki artykułów. Kontakty z polskim chłopem i galicyjskim robotnikiem ułatwiał mu wgląd w sytuację ekonomiczną warstw upośledzonych.

Wybuch I wojny światowej zastał Lenina w Poroninie. W pierwszym tygodniu wojny Ilcz został aresztowany. Do 19 sierpnia przesiadywał w nowotarskim więzieniu. Akcja życzliwych Polaków na rzecz uwolnienia Lenina — a byli wśród nich Kasprzowicz, Orkan, Chramiec, Diamand, Bagocki, Homceki... — skończyła się powodzeniem. Ulianowowie natychmiast wystarli się o paszport do Szwajcarii, kierując się na Wiedeń. Lenin przez Szwajcarię chciał wrócić do Rosji, by sponać rewolucję, która miała upomnieć się o prawo polskiego narodu do samostanowienia.

„Pamięć Lenina żywa jest w świadomości naszego narodu, miejsca związane z jego pobytym na ziemiach polskich, otaczamy głęboką czcią” — głosiła uchwała KC PZPR w sprawie obchodów setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina. Już wcześniej — 21 stycznia 1954 r. Kombinat w Nowej Hucie otrzymał imię Lenina. O tradycjach pobytu Lenina na ziemi krakowskiej przypominają tablice i muzealne ekspozycje — w Krakowie, Poroninie, Białym Dunajcu... Przed 6 laty — 22 kwietnia 1971 r. przy Al. Róż w Nowej Hucie odsłonięto pomnik Lenina projektu Mariana Koniecznego, akcentując w najmłodszej dzielnicy Krakowa nie tylko ideowe powiązania Włodzimierza Ilcza z naszym miastem.

Alcja Lenina, łącząc Plac Centralny z Centrum Administracyjnym HiL, jest główną arterią Nowej Huty. TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Różnego rodzaju farsze znajdowali klienci w artykułach spożywczych, w czym bezpomyślnie wiodła krzesławicka piekarnia. Ostatnio mniej mamy do niej pretensji, chyba jedynie o nieświeży chleb i wątpliwą jakość bułki „kajzerki”, które po kilku godzinach są suche jak kamień.

Tym razem jednak nie o piekarni. W ub. piątek, 15 bm. klientka zakupiła w sklepie mięsnym w os. Centrum „A” kiełbasę zwyczajną. Zagrzała ją i już z apetytem miała się zabrać do jedzenia, gdy po zdjęciu skórki okazało się, że zakradł się pod nią jakiś bliżej nieokreślony farsz. Po bliższych oględzinach okazało się, że jest to ni mniej ni więcej, tylko rulonik... papieru toaletowego!

Teraz już wiemy, dlaczego w sklepach papierniczych brakuje tego artykułu pierwszej potrzeby. Zbyt duże zapotrzebowanie zgłaszają na papier toaletowy Zakłady Mięsne w Krzesławicach. (r)



Ważny akt uroczystego nadania imion nowo narodzonym stał się już tradycją nowohuckich rodzin. Uroczysta ceremonia w USC pozostawia trwałe ślady w pamięci rodziców, a przede wszystkim honorowych opiekunów dziecka. Dwa lata temu informowaliśmy czytelników o zawarciu jednocześnie związku małżeńskiego przez „Śpiewające siostry” Romę i Jolę Doniec. Obecnie Roma i Krzysztof Krzemieniowie są rodzicami ślicznej Paulinki — Danuty, a Jola i Bernard Kwietniowie — dzielnego Tomasza — Stanisława. Na honorowych opiekunów Paulinki wybrano p. Grażynę Synowiec pracownicę Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 2 i doc. psychologię Jana Kaisera z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opiekunowie Tomka to p. Maria Rożek pracownica MPiK w Nowej Hucie i dr med. Stanisław Sliwiński z-ca dyr. ZOZ Nr 2 w Nowej Hucie.

Nadania imion dokonał z-ca kierownika USC w Nowej Hucie p. Józef Węgrzynowski.



Długo będziemy nienormalnej pogodzie jest pod pamięć chłody psem. A najwięcej skargą się tegorocznego reumatycy i ludzie chorzy na kwietnia. Co rano niemal wy-serce. Ich dolegliwości zaostrażają się przy każdej zmianie pogody na gorsze, przede wszystkim przy przechodzeniu frontu zimny wiatr dokucza. Nie może słońce, które co jakiś czas się odpowiednio ubrać i nie bać samopoczucie, jak zwykle przy się pozamiejskich spacerów.

Rozstrzygnięcie Konkursu „CZY ZNASZ KRAJ RAD” nastąpi w dniu 25 kwietnia o godz. 18.30 w sali Klubowej Domu Kultury Kombinatu w czasie wieczoru poświęconego Kulturze Republiki Rosyjskiej.

Wyniki opublikujemy w następnym numerze naszej gazety.

# Zespół dziesięciolatek

Mowa o zespole wokalnym „Smarkule” Domu Kultury Kombinatu Huta im. Lenina.

Ten sympatyczny zespół narodził się w MDK im. J. Korczaka, a jego założycielem i bezpośrednim nauczycielem-opiekunem, przez pierwsze pięć lat, był mgr Ludwik Czech. Byłby nim zapewne do dzisiaj, gdyby nie to, że dziewczęta osiągnęły pełnoletność, zgodnie z regulaminem MDK, musiały opuścić jego gościnne dotąd progi. Nie chciały jednak rozstać się ze śpiewem.

Na okres około dwuletni, znalazły mecenasa w ZDK „Budostal”, skąd przeniosły się następnie do DKK HiL. Działają tu już ponad trzy lata, wpisując się w pamięć wielotysięcznej publiczności nowohuckiej, bardzo pozytywnie.

Gdyby zliczyć 10-letni dorobek zespołu, okazało by się, że ma on na swym koncie blisko 600 koncertów, a jego repertuar składa się z kilkudziesięciu piosenek, w tym wielu własnych. Nie mniej bogate jest jego konto z nagrodami i wyróżnieniami, zdobytymi na festiwalach w Opolu, Kołobrzegu i Zielonej Górze. Również w br. uczestniczyć będzie w festiwalu zielonogórskim i być może też w kołobrzeskim. Wiele razy „Smarkule” reprezentowały nasz region poza granicami kraju.

Skład zespołu oczywiście zmieniał się na przestrzeni lat, parę razy, co wśród nieprofesjonalistów, jest nie do uniknięcia, bo życie w miejscu nie stoi. Obowiązki żon i matek, tylko nielicznym pozwalają na długotrwałą działalność społeczną. Ale mimo wszystko staż obecnych członkiń jest godny uznania. Najdłuższy staż ma Jolanta Ujda, wynosi on aż 8 lat. Następnie Dorota Bo-

do (6 lat), Urszula Kwaśnicka (5 lat), Lucyna Florczyk (4 lata). Również szesćioletnim stażem instruktorki muzycznej legitymuje się mgr Jolanta Szczerba.

Jest ich zatem: cztery wokalistki (początkowo zespół składał się z 12) i piąta instruktorka, ale stanowią zgrany kolektyw.

Z okazji dziesięciolecia, w ub. niedzielę w Domu Kultury HiL, odbył się uroczysty koncert „Smarkuli”, na którym prócz rodzin i licznych sympatyków zespołu, obecni byli także sekretarz KF PZPR tow. Józef Węgiel, dyrektor adm. Kombinatu HiL mgr Bolesław

Szkućnik oraz sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu Stanisław Żmuda. Złożyli oni „Smarkułam” w towarzystwie dyr. DKK mgr Władysława Koniecznego, jak najserdeczniejsze podziękowania za dotychczasową działalność i gorąco życzyli dalszych sukcesów. Do życzeń dołączono kwiaty, dyplomy uznania oraz okolicznościowe nagrody.

Z kronikarskiego obowiązku, uważam za wskazane wymienić nazwisko redaktora Adama Żarnowskiego, który od początku powstania zespołu był jego kierownikiem, literackim i popularyzatorem jego osiągnięć.

OKTAWIAN HUTNICKI



Oto „Smarkule” w całej krasie. Stoją od lewej: Urszula Kwaśnicka, Jolanta Ujda, Jolanta Szczerba (instruktorka), Lucyna Florczyk i Dorota Bojdo.

W ubiegłą niedzielę młodzież Kombinatu w sposób znaczący podkreśliła swą obecność. Efekty młodzieżowego czynu są aż nazbyt widoczne. Wystarczy odbyć mały spacer ulicami huty lub odwiedzić poszczególne wydziały. Wszędzie zauważyć można efekty pracy ludzi młodych. Ich wartość opiewa na sumę 1.350.023 zł. Jaka będzie ogólna wartość Czynu Młodych prześlemy w następnych numerach „Głosu”. A teraz parę migawek fotograficznych.

1. W wydziale mechanicznym pracowano przy wykopie pod fundament płyty traserskiej.

2. To już 24-ty głośnik pomalowany przez młodych z wydziału teletechnicznego.

3. Na ten złom z wydziału mechanicznego czekają piece stalownicze.

4. Przy pracach malarskich aktyw z Transportu Samochodowego.

Fot. St. Gawliński



## CZYN MŁODYCH



## GŁOS MŁODYCH GMP

### „POLSKA I POLACY” W PIONIE TE

W pionie Głównego Energetyka ZZ ZSMP przeprowadził finał Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce zdobył Krzysztof Borowski, dalsze: Stanisław Podsiadło, Janusz Zwoliński i Jerzy Pajela. Oni też reprezentować będą pion TE w finale Olimpiady na szczeblu ZF ZSMP.

### „NOWA HUTA W OBIEKTYWIE” W DKJ

Interesującą wystawę fotograficzną zorganizował Zarząd Zakładowy ZSMP w Dziale Kontroli Jakości HiL. Jest ona pionem konkursu fotograficznego ogłoszonego przez ZSMP dla pracowników kontroli jakości. Prezentowane zdjęcia posiadają duże walory artystyczne, jak również świadczą o ciekawych poszukiwaniach tematycznych. Sądzić należy, że tego typu konkursy znajdują naśladowców w innych Zarządach Zakładowych ZSMP. Nie samą pracą przecieży młodzieży... a już na pewno autorzy zdjęć: Mieczysław Glazer, Andrzej Nowak i Jan Sliwiński.

### WIELKIE DNI NOWOHUCKICH HARCERZY

Jak już informowaliśmy, druga połowa kwietnia br. obfituje w wiele ciekawych imprez harcerskich, urządzanych z okazji XX-lecia nowohuckiego Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej. 23 bm. dokonane zostanie uroczyste otwarcie „Domu Harcerza” — w oś. Szkolnym 22.

Kulminacyjnym dniem uroczystości jubileuszowych nowohuckiego Hufca ZHP będzie piątek 29 bm. W dniu tym o godzinie 18 przed pomnikiem Wł. I. Lenina w Al. Róż odbędzie się uroczysty apel wszystkich jednostek organizacyjnych ZHP Nowej Huty. Po apelu młodzież harcerska w szyku defiladowym przemaszeruje Aleją Róż, przechodząc przed trybuną honorową, na Stadion SKS w oś. Szkolnym, gdzie odbędzie się wielka impreza — „światło — dźwięk” — pn. „O Nowej to Hucie piosenka”. Komenda nowohuckiego Hufca ZHP — za pośrednictwem „Głosu” — zaprasza do wzięcia udziału w uroczystościach 29 bm. wszystkich byłych członków i instruktorów ZHP, byłych członków ZMP oraz sympatyków Harcerstwa. (js)

### EFEKTY HARCERSKIEGO ALERTU

Efektom harcerskiego alertu, ogłoszonego w dniach 4-6 bm. przez nowohucką komendę Hufca ZHP było zebranie przez młodzież harcerską ponad 30 ton makulatury, 13 620 kg złomu i kilka tysięcy butelek. Makulaturę bardzo sprawnie odebrało od harcerzy Krakowskie Przedsiębiorstwo Surowców Włóknit. Gorzej było z zebraniem złomu, gdyż mimo zapewnień „Złom-Stal” nie odbierał złomu w terminie. Najgorzej jednak przedstawiała się sprawa zebranych przez młodzież butelek, których nikt nie chciał od harcerzy odebrać. Załadowanym butelkami „Zukiem”, zast. komendanta Hufca ZHP — hm Ewa Przeniosło odwiedziła wszystkie punkty skupu opakowań szklanych, lecz wszędzie odmówiono ich przyjęcia z powodu braku miejsca do składowania. W rezultacie jeszcze w dniu 18 bm. wiele butelek przechowywanych było w nowohuckich szkołach, które nie powinny przecież zastępować magazynów punktów skupu opakowań szklanych.

Tak więc efekty 3-dniowego alertu nowohuckiej młodzieży harcerskiej można uznać za imponujące. Szkoda jednak, że niektóre przedsiębiorstwa powołane do skupu surowców wtórnych nie potrafiły zabezpieczyć sprawnego ich odbioru.

J. SAJBOTH

## Kolekcja polskiej literatury współczesnej

KUNEFAL — NASZ WSPÓŁCZESNY

„Młodość Jasia Kunefala” oraz „Ucieczkę z miejsc ukochanych”, najważniejsze powieści Stanisława Piętaka, przypomniano łącznie co prawda jeszcze w „Bibliotece Literatury XXX-lecia”, ale wówczas ta książka nie była tak szybko znikająca z półek księgarskich i nie została jak należy zarekomendowana.

A stało się niedobrze z wielu powodów. Stanisław Piętak od przeszło dziesięciu lat nie żyje, niemniej coraz częściej wspomi-

na się jego twórczość i działalność społeczno-kulturalną w środowisku pisarskim, zwłaszcza patronowanie młodym autorom z tzw. prowincji, przede wszystkim kiedy mowa jest o znaczeniu w poezji i powieści współczesnej problematyki wsi, przemian zachodzących w niej w ostatnim okresie, a także awansu chłopów. Stanisław Piętak wyraźnie mówił nad swoimi rówieśnikami, a niektóre jego dzieła z pewnością zasłużyły na trwałe miejsce w panoramie piśmiennictwa naszego stulecia.

Nie można powiedzieć, żeby nie był niedoceniany. Przeciwnie, od razu dostrzeżono jego talent i oryginalność. „Młodość Jasia Kunefala” Polska Akademia Literatury wyróżniła przed wojną Nagrodą Młodych. A jury pracowało bez pudła, przypomnę, że uwieczniono wtedy takich debiutantów jak Michał Choromański, Jalu Kurek, Jerzy Andrzejewski. Towarzystwo wyborowe! A na korzyść wspomnianych sędziów jeszcze dodam, że w dwóch wypadkach, Jalu Kurka i właśnie Stanisława Piętaka, zwrócono uwagę na utwory, ukazujące niezwykle ciężką sytuację ekonomiczną i społeczną wsi przedwojennej, szczyłową pracę młodzieży

chłopskiej, która pragnęła piąć się po szczeblach wiedzy, jedynym słowem, buntownicze na owe czasy.

Krytycy literacy słusznie na ogół podkreślają autobiograficzny charakter „Młodości Jasia Kunefala” i trylogii „Ucieczka z miejsc ukochanych”. Rzeczywiście. Biała Wieś z powieści to Wielowieś spod Tarnobrzegu, miejscowość rodzinna pisarza, a Jasi Kunefal to sam Stanisław Piętak. Powieściopisarz nie skrywał związków bohatera cyklu z własną osobą, na odwrót, nawet go podkreślał. Jak traktować taką szczerość?; myślę, że stanowi ona rys wartościowy z punktu widzenia etycznego, wręcz jest rękopijmą autentyczną. Pod tym względem cykl o Kunefale nie ma odpowiednika w naszej literaturze. Każde wznowienie było poprawiane i wzbogacane, autor pracował nad nim dosłownie do ostatniego oddechu, chciał w ten sposób jak najlepiej wyrazić swoją osobowość i doświadczenia życiowe.

Ala przecież to nie jest tylko dokument jednostkowego żywota. „Młodość Jasia Kunefala” dzieje się w czasie pierwszej wojny światowej i w latach dwudziestych. Nie tylko ukazuje rozwój psychiczny bohatera i

przebudzenie się w nim talentu literackiego. Z książki wyłania się problem głodu wiedzy całego pokolenia chłopięcego, w warunkach Polski ówczesnej niezapokojonego. A „Ucieczka z miejsc ukochanych”? „Białowiejskie noce” odznaczają się ambicją prezentacji przekroju społecznego polskiej wsi w 1935 roku; „Nagi grom” daje przegląd ugrupowań politycznych podczas drugiej wojny światowej; „Ucieczka z miejsc ukochanych”... Przyznał się, że ta ostatnia część zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Autor wrócił do narracji ze ściśle osobistej perspektywy, inteligenta pochodzącego ze wsi, bardzo kochającego ojcowiznę, ale posiadającego szersze perspektywy myślowe i polityczne aniżeli pozostali przedstawiciele środowiska. Opowiada się on od razu za władzą ludową, za reformą rolną i niezrozumiałym, niemal-przekiętym przez otoczenie, jest zmuszony do opuszczenia „miejsc ukochanych”, gdzie grozi mu śmierć z rąk najbliższych sąsiadów. Mało jest książek ukazujących tak prerażliwie dramat osamotnienia polskiej inteligencji lewicowej w początkach rewolucji.

JACEK KAJTOCH



## Animals Pink Floyd

Otwierający najnowszą płytę „Pink Floyd” utwór „Piggies” ma w sobie coś fascynującego, pomimo uboższego zestawu instrumentów (używanych również dość oszczędnie). Kompozycja jest ciężka, toporna, rozwija się bardzo powoli i leniwie. Jest to jakby narkotyczna wizja obserwowanych zwierząt: kształty ulegają deformacji, namalowane muzycznie świnie osiągają manstrualne rozmiary, stają się potworami. Nad wszystkim unoszą się odgłosy ziewania, chrząkania, jest bardzo sennie.

Zresztą wszystkie zaprezentowane przez „Pink Floyd” zwierzęta zostały opisane w podobny, dramatyczny sposób. Kompozycyjnie najciekawszy wydaje się mi utwór „Gogs”. Obok ładunku ekspresji zawiera pewną dawkę humoru, np. mistrzowsko oddane przez gitarzystę (przy pomocy flażoletów i chromatycznego zejścia, ale bez użycia wah — wah) kwakanie kaczków. W pewnym momencie narracja zostaje zawieszona, kosztem impresjonistycznego nastroju, stworzonego przy pomocy melodronu i ciężkich uderzeń perkusji (podobnych do odgłosów serca w „Dark side of the moon”). Towarzyszą temu dźwięki syntezatora, naśladowającego płynące gdzieś z oddali szczebanie psów. Omawiana płyta nie jest lepsza od poprzednich płyt zespołu (np. harmonia utworów została znacznie uproszczona, podobnie improwizacje — wykonuje je tylko gitara), ale nie świadczy o regresie grupy. „Pink Floyd” szuka po prostu nowego sposobu wypowiadania się i przyjmując nowe założenia dla siebie, stara się je realizować jak najstaranniej.

MATEUSZ JAROSZ

# ŚMIECH TO ŹDRODOWIE METODA



Na razie nie chcemy wyjawiać nazwiska tego pana, o którego metodzie będziemy pisać, bo sądzimy, że sprawa sama się wyda, a jeśli nie to wymyślona przez niego metoda można polecić innym panom. O co więc chodzi? Jeden z panów wymyślił dość ciekawy system swoich niedzielnych turystycznych wędrówek. Wyjeżdża on z turystami lub z innych okazji, tak przynajmniej twierdzi, do ropy, w góry i to w każdą niedzielę i każdy wolny dzień od pracy. Żona nie może mu towarzyszyć, ponieważ nie znosi jazdy samochodem. I byłoby w tej historii wszystko normalne, gdyby nie to, że nasz bohater wcale nie wyjeżdża, ale odwiedza w tym czasie swoją sympatię. By jednak zaprezentować się żonie, iż wykorzystał niedzielę pożytecznie, opala się u swojej sympatii pod lampą kwarcową. Potem zjawia się w domu z opalenizną, której niejedna pani mogłaby pozazdrościć. Sądzę, że pomysł wart patentu.

## Trwa turniej kulturalny

- o niektóre prośby zanoszone do ALLacha przez „aktorów” z pionu DA: w czasie poniedziałkowego występu w Domu Kultury.
- Prosimy cię Allachu:
- O kolonie dla naszych dzieci nad jeziorem Titocaca i na Wyspach Kanaryjskich.
- O cud gospodarczy nad Dłubnią.
- O skansen hutniczy i etnograficzny nad Dłubnią.
- O szynkę z dzików hodowanych przez OZR w Puszczy Niepałamińskiej.
- O pomarańcze rosnące na wierzbach w gospodarstwie w Luboczy.
- O wymianę wczasową HiL z Arabią Saudyjską — może być Morze Czerwone na Bartkową (z jeziorem).
- O sałę imprezową dla Domu Kultury.
- O abstynentów alkoholowych w orkiestrze dętej HiL.
- O pociąg przyjaźni z HiL do Mekki.
- O zwycięstwa Hutnika we wszystkich imprezach sportowych.
- O mieszkania bez usterek.
- O udział żałogi w ścieżce zdrowia.
- O dobrą frekwencję w Teatrze Ludowym.
- O skuteczność porad gospodarczych i sprawozdań analitycznych w HiL.
- O wielbłądzia skórę, na której można by było spisać wszystkie prośby pracowników pionu DA.



Podróż poślubna

## ANECDOTY...

Niedzielne popołudnie. Pod dom Józka Oracza przychodzi Franek Wojtków. Wywołuje Józka na pole:  
— Józku!  
— Co?  
— Przyłóż mi tak solidnie w prawy policzek.  
— Coś ty Franu zwiariował? Ja mam swojego najlepszego przyjaciela uderzyć! Nigdy.  
— Ale jak ja cię tak pięknie proszę, to wal.  
No to go Józek poczęstował lewym sierpowym w prawy policzek.  
— Józku! Jeszcze raz w lewy.  
— Ależ Franek, przecież jesteś tak ładnie ubrany, jakże to?  
— Mówię ci bij! Józek widząc, że nie ma innego wyjścia uderzył z całej siły.  
— No, mówi Franek. Teraz jestem już trochę „wpiżony” to mogę iść na to wesele.  
W gospodarstwie w Czarnym Dunajcu siedzi dwóch mocno zapitych górali. Jeden spuścił kapelusz na oczy i wsparty na rękach siedzi milcząc przy stole. Drugi naprzeciw niego:  
— Wiesz co Józek, bełkoce do swego kompana. Ja bym cię strasznie spral. Bo ja cię nie lubię jak tybie się zdaje. Ja bym cię do tego potoka wrzucił. A jakbyś się stamtąd chciał wygrabić to bym cię z powrotem wrzucił i głowę pod wodą trzymał.

Józek jednak nie reaguje a jego kompan dalej ciągnie wywód na temat morderstwa, którego by dokonał na nim. W pewnym momencie podnosi jednak głowę, podnosi palcem kapelusz na czoło i mówi:  
— No a jakbyś mnie zabił to z kimbyś pił?

## i ŻARTY rodem z Podhala

**POMYLKA**  
Kiedy sołtys Kowalski wracał z zebrania i przechodził pod oknami Walkowego domu nagle otworzyło się okno i chlupnęła nań gorąca woda. Na skutek tego sołtys uległ oparzeniu drugiego stopnia. Ażby ukarać winowajcę, sołtys zaskarżył gospodarza domu. Do sądu zgłosiła się żona starego Walka. Gdy zapytano ją o przyczynę, odparła:  
— To moja wina, ale ja naszego sołtysa nie chciałam skrzywdzić. Myślałam, że mój chłop wraca pijany do domu i chciałam się zemścić za to na nim.

**DECYZJA**  
Stary kawaler Franek z Nagawczyń postanowił się ożenić. Przyszli do sołtysa ażeby podzielić się tą wiadomością.  
— A z która to się Franus chciał ożenić?  
— Jesce nie wiem sołtysie, bo to mi jest obojętne, ja tak tylko wedle prania.

**A OTO JUŻ REALNE PRZYŚPIEWKI W WYKONANIU DZIEWCZĄT Z GOSPODARSTWA ROLNEGO HIŁ W LUBOCZY:**  
**WIEŚNIA HARCEBNA**  
Bardzo się cieszymy, jesteśmy zdumione że na taką gwiazdę, zostaliśmy zaproszone. Lecz my nie, artystki od śpiewu, tańczenia Tylko specjalistki od warzyw sadzenia.  
Dwadzieścia trzy lata gospodarstwo mdlało Aż się w zeszłym roku wody doczekano Nie będziemy już musieli w wiadrach wody nosić bo tej mamy w naszych oczach dosyć.  
Trzydzieści hektarów warzyw uprawiamy A do tej pracy rączek tylko po dwie mamy. Bo żaloga nasza to ludzie nie młodzi każdego roku ktoś na rentę odchodzi.  
Do śpiewania także nie mamy już głowy Bo zbyt kiepskie mamy warunki bytowe Koldry bardzo stare, firanki do kitu wszystkie nasze meble z zeszłego wieku.  
Lat parę minęło, kiedyśmy prosili żeby ciepłe zeberka do mieszkań wstawili Bo walące się piece nie dają egzaminu Często zamiast ciepła dają kłujący dym..  
Wszystkiego nie sposób tutaj jest wyliczać W hotelu do tej pory nie mamy świetlicy Do wycieczek mamy całą okolicę tam gdzie rośnie marchew a nawet pszenica.

## Kronika sądowa

### Dancingowa orkiestra i nie-dancingowa burda

nie stali przy swoim i zabierali się do opuszczenia „Teatralnej”. Nie wiedzieli jednak, że dopiero teraz na dobre rozpoczęli się prawdziwi i przykra jednocześnie dla jednego z nich burda.  
Pierwszy z lokalu wyszedł Tadeusz W. Jego dwaj koleźcy, a także rejrenistka zespołu Anna W., zatrzymali się chwilę przy restauracyjnej szatni. Całą więc

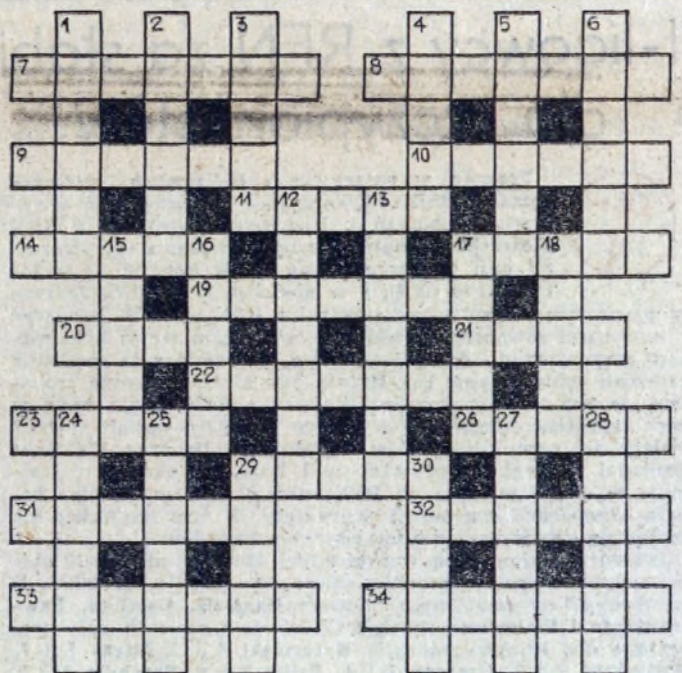
przygodni przechodnie. Napastnicy salwowali się więc po prostu ucieczką.  
Ucieczka nie na wiele się im zdała. Zostali zatrzymani i oskarżeni o wywołanie awantury oraz pobicie Tadeusza W. Nie przyznali się jednak do winy. Konsekwentnie utrzymywali — chociaż z tą konsekwencją w trakcie dochodzenia, a potem sądowej rozprawy różnie bywało — iż to właśnie oni zostali bez żadnego powodu zaatakowani przez muzyków z „Teatralnej”. W podanej przez oskarżonych wersji wydarzeń obficie lała się ich niewinna krew, pod oczu na pojawiali się śnie, a żeby trzeszczały w korzeniach.  
Nieszczęście oskarżonych polegało niestety na tym, że nikt jakoś ze świadków nie chciał potwierdzić prawdziwości ich słów. Wszyscy natomiast skłaniali się do opisu bójkę przedstawionego przez prokuratorski akt oskarżenia.  
Sąd nie dał więc wiary wyjaśnieniom oskarżonych i uznał ich winę za udowodnioną. Postanowiono jednocześnie krewkich panów ostro uderzyć po kieszeni. W tym też kierunku szedł ogłoszony wyrok. Roman S. i Mieczysław R. skazani zostali na karę grzywny w wysokości 20 tys. każdy, a Jerzy W. na grzywnę w kwocie złotych 15 tys. Panowie S. i R. zapłacą także dodatkowo po 4 tys. zł opłaty sądowej, a pan W. 3 tys. zł. Każdego z oskarżonych obciążono również kosztami postępowania po 170 zł.

J. HANDERK

## W CO TYGODNIU?

- KINA**
- SWIT godz. 16 i 18.15 „Człowiek z marmuru” prod. polskiej, od 13 lat.
  - SWIT mała sala od 21 do 24 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Absolwent” prod. USA, od 18 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15 i 19 „Lalka” prod. polskiej, od 13 lat.
  - SWIATOWID od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18 i 20 „Ponad strachem” prod. francuskiej, od 13 lat, od 25 do 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Niedorajda” prod. polskiej, od 12 lat, od 28 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Flic story” prod. francuskiej, od 18 lat.
  - SWIATOWID mała sala od 21 do 24 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Trzej muszkietierowie” prod. panamskiej, od 12 lat, od 25 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dziesięć miesięcy” prod. węgierskiej, od 15 lat, od 28 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Niewinni o brudnych rękach” prod. francuskiej, od 18 lat.
  - SFINKS od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Miłość w godzinach nadliczbowych” prod. angielskiej, od 15 lat, od 25 do 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Papierowy księżyc” prod. USA, od 15 lat, od 28 bm. godz. 16 „Noce i dnie” prod. polskiej, od 12 lat.
- TEATR LUDOWY**
- 22 bm. godz. 11 „Krawcy szczęścia” (bajka), 23 i 24 bm. godz. 19.15 „Nasze kawalerskie”, 25 bm. teatr nieczynny, 26 bm. godz. 19.15 „Staromodna komedia”, 27 i 28 bm. godz. 19.15 „Nasza patetyczna”.
- Dom Kultury HiL ul. Majakowskiego 2**
- 21-23. IV. Dni Wydziałów HiL — Pion Głównego Mechanika.
  - 22. IV. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Pasja wg Mateusza” film prod. jugosłowiańskiej.
  - 25. IV. godz. 16.30 — Z cyklu Wieczorów narodowych — Wieczór rosyjski.
  - 26. IV. godz. 18 — Jubileusz 25-lecia wydziału HiL W-3.
  - 27. IV. godz. 18 — Konkurs — „Wzorowa rodzina” — wydziału ZB HiL.
  - 28. IV. godz. 18 — Konsultacje prof. Włodzimierza Hodysa dla artystów nieprofesjonalnych.
  - 29. IV. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Cudze listy” — film prod. ZSRR.
- KLUB „SRÓDPOLE” os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a**
- 30. IV. godz. 18.30 — 1-majowy program rozrywkowy w wykonaniu artystów scen krakowskich.
- KLUB „KUŹNIA” os. Złotego Wieku 14**
- 22. IV. godz. 18 — Dyskusyjny Klub Filmowy — projekcja filmu „Zwyczajny faszyzm”. — Wprowadzenie Zbigniew Skiba.
  - 25. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne — monodram wg powieści T. Nowaka „A jak królem, a jak katem...” w wykonaniu Tadeusza Borowca.
  - 26. IV. godz. 18 — Klub Obieżyświatów — Ryszarda Zawadzkiego impresje z Malajzji.
  - 29. IV. godz. 18 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Portret rodzinny we wnętrzu”. Wprowadzenie Z. Skiba.

## KRZYŻÓWKA



**Poziomo:** 7. odważny, 8. dyżuruje na Wieży Mariackiej, 9. do zapadania, 10. angielski fizyk i chemik, który sformułował atomistyczną teorię materii, 11. pokarm jedwabników, 14. ulubiona córka Zeusa, opiekunka Aten, 17. autorka „Witaj smutku”, 19. dawna gra w karty, 20. uczony chasyd, znawca talmudu, 21. lalka, 22. osłodzona woda lub herbata z dodatkiem mleka, 23. ruchoma część skrzydła samolotu, 26. dwustronny rachunek w księgowości, 29. naczynie drewniane z klepek, zwięzione u dołu, do przechowywania produktów, 31. inicjały jako podpis (zwykle urzędowy), 32. popularna u nas roślina uprawna (z nasion wytłacza się olej), 3. urządzenie sygnalizacyjne w kolejnictwie i żeglarskim, 34. kościół prawosławny.

**Pionowo:** 1. talizman, maskotka, 2. kolor jaskrawo-czerwony, 3. skarbiec z bajek „Z tysiąca i jednej nocy”, 4. dolna część towaru, 5. ubliżenie komu, obraza, 6. chęć, zapal, gorliwość, 12. to, w czym jakiś przedmiot jest osadzony, umocowany, 13. skrzydlaty młyn, 15. ktoś nowo obrany na jakieś stanowisko, 16. pelzak, 17. droga, tor, gościniec, 18. jednostka objętości (około 4 l), 24. niedopalony do końca kawałek świecy, 25. zdobí męski strój, 27. do ostrzenia kosy, 28. figura geometryczna, 29. dęty instrument drewniany, 30. pierwiastek chem., którego związki są silnie trujące.

Wśród czytelników, którzy do dnia 28 bm. nadesłał prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 15**

**Poziomo:** 7. szlemik, 8. karabin, 9. oskoma, 10. sektor, 11. trema, 13. okład, 15. kniaź, 16. euforia, 18. okleina, 20. taran, 22. karat, 24. start, 26. tarant, 27. antena, 28. kolacja, 29. Kaluta.

**Pionowo:** 1. czaszka, 2. Cecora, 8. pirat, 4. Farsa, 5. parkan, 6. kilowat, 12. epopeja, 14. demon, 15. kajak, 17. maraton, 19. marnota, 21. aparat, 23. apteka, 24. staja, 25. tatar.

**NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 14 WYLOSOWALI:**

- Bronisław Szadziński 30-684 Kraków ul. Okólna 14/44.
- Krzysztof Drozd 31-803 Kraków os. Na Lotnisku 17/93. 3. Anna Nowosielska 31-941 Kraków os. Kolorowe 26/17. 4. Zygmunt Sitko, 31-509 Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3. 5. Aleksander Irzyk 31-968 Kraków os. Zielone 1/39.

Uwaga! nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

Hutnik — Polonia B. sobota, godz. 16.00

## Finalista Pucharu Polski w Nowej Hucie



## Przegrali ale w dobrym stylu



Wśród kibiców Hutnika wielu było optymistów wierzących w sukces z BKS-em w Bielsku. Skłaniało do tego wcześniejsze zwycięstwo nad Moto Jelczem 3:0, no i przegrana bielszczan z najsłabszym zespołem grupy południowej II frontu Unią Tarnów 0:3. Tymczasem rzeczywistość okazała się niepomysłna. Hutnicy przegrali w Bielsku 0:1. Trzeba tu jednak od razu dodać, że mimo przegranej zaprezentowali się na boisku przeciwnika bardzo dobrze. Kibice z Nowej Huty, którzy tłumnie stawili się na tym spotkaniu, nie mieli powodów do narzekania. Hutnik pokazał grę na bardzo dobrym poziomie i przez większą część meczu miał nawet przewagę. Jedyne braki szczęścia w sytuacjach podbramkowych nie pozwoliły im na uzyskanie korzystnego rezultatu. O grze zademonstrowanej przez naszych piłkarzy świadczy fakt, że nawet kibice BKS-u nagradzali gromkimi brawami zagrania Hutników.

A jak padła bramka? Otóż słabo sędziujący pan Pawłowski z Lublina podyktował w 38 minucie rzut wolny za... błąd 4 kroków popełniony rzekomo przez Urbańczyka. Trzeba tu dodać, że przewinięcia takiego już od dawna nie odgizduje się na boiskach piłkarskich. W konsekwencji padła bramka ze strzału Międala. Warto dodać, że mecz odbywał się na fatalnej nawierzchni przy padającym deszczu ze śniegiem.

Gra jaką zademonstrowali Hutnicy na stadionie w Bielsku jest dobrym prognostykiem przed spotkaniem z finalistą Pucharu Polski Polonią Bytom w sobotę na stadionie Hutnika.

Skład Hutnika: Urbańczyk, Motyka, B. Stolczyk, Obarzanowski, Gładyszek, Szumiec (Maciejowski), Stokłosa, Kruszc, M. Stolczyk, Stój, Konieczny.

## I-ligowcy z RFN za słabi dla szczypiornistów



Przerwę w rozgrywkach II-ligowych piłkarze ręczni Hutnika wykorzystali na rozegranie towarzyskich spotkań z I-ligowym zespołem z RFN Eintracht Baunatal. Obydwa spotkania szczypiornicy nasi rozstrzygnęli na swoją korzyść — w sobotę 33:20 (14:8), a w niedzielę 37:16 (22:7). Jedyne w pierwszym meczu piłkarze ręczni z RFN potrafili nawiązać z hutnikami równorzędną walkę — w drugim widać było różnicę przynajmniej... dwu klas. Kibice obserwujący to spotkanie zadawali sobie pytanie, czy Hutnik jest aż tak mocnym zespołem, że bez trudu pokonuje I-ligowca z RFN, kraju bądź co bądź reprezentującego wysoki poziom w tej dyscyplinie sportu? Należy się więc kilka słów wyjaśnić. Drużyna Eintracht Baunatal występuje wprawdzie w I lidze, ale okręgowej (zajmuje w niej 3 miejsce). W RFN istnieje bowiem oberliga będąca odpowiednikiem naszej ekstraklasy. W tym kontekście nie można się dziwić wysokim zwycięstwom Hutników.

Jak już wspomnieliśmy szczypiornicy Hutnika nie mieli najmniejszych kłopotów z odniesieniem dwu zwycięstw, mimo iż występowali w osłabionym braku Garpieła, Gawlika, Pawłowskiego i Ciałowicza. W obydwu meczach najwięcej bramek dla Hutnika zdobyli Kaluziński 3 i 5, Międa 5 i 3, Wilkowsky 6 i 8, Gmyrek 7 i 4, Palka 3 i 6, Przybyło 2 i 5, Zawarczyński 2 i 1, a dla Eintrachtu Wegeler 6 i 5 oraz Hartung 5 i 4.

W najbliższą sobotę piłkarze ręczni wznawiają rozgrywki o mistrzostwo II ligi HUTNIK, który zapewnił sobie już awans do ekstraklasy spotka się z GRUNWALDEM HALEMBA w SOBOTĘ (23 bm.) o GODZINIE 18.00 i w NIEDZIELĘ o GODZINIE 13.00.

Z okazji 50-lecia KOZKosz.

## W mini-bascecie najlepsza młodzież z Nowej Huty

III doroczny turniej mini-koszykówki, w którym udział wzięło 700 dziewcząt i chłopców zakończył się generalnym sukcesem młodych sportowców z Nowej Huty. I tak wśród dziewcząt ur. w 1965 r. 2 miejsce zajęła szkółka Hutnika, wśród chłopców z tego samego rocznika najlepszy okazali się koszykarze SP 126 przed SP 99 (obie z Nowej Huty), a wśród chłopców urodzonych w 1964 r. 1 miejsce zajęła SP 104 przed 126 (obie Nowa Huta).

Główną nagrodę turnieju zdobyli chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 104 — piękny puchar wręczył im kurator Jan Nowak, natomiast nagroda współorganizatora konkursu redakcji „Tempo” przypadła młodym sportowcom z SP nr 99. Trenerami nowohuckich zespołów byli Eugeniusz Hajto (Hutnik), Barbara Socha, Zygmunt Stygar (SP 126), Halina Kucharska (SP 99) i Wojciech Baran (SP 104).

Z okazji 50-lecia krakowskiej koszykówki zasłużeń działacze tej dyscypliny sportu zostali uhonorowani wieloma odznaczeniami. Miło nam donieść, że wśród odznaczonych znaleźli się trenerzy KS „Hutnik” KRZYSZTOF KSIAŻEK i EUGENIUSZ HAJTO, którym wręczono złote odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”, B. SZKUTNIKA odznaczono złotą odznaką PZKosz., natomiast wśród klubów: HUTNIK otrzymał medal za zasługi dla krakowskiej koszykówki, zaś MZKS WANDA — złoty medal PZKosz.

# SPORT

## Si turystyka

## Loteria sportowa KS „Hutnik”

I ty możesz zostać właścicielem radioodbiornika tranzystorowego lub innej sportowej nagrody. Przypominamy, że przed meczem i w trakcie meczu Hutnik — Polonia Bytom będą rozprawdane INFORMATORY SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ KS „HUTNIK”. W informatorze znajdziesz informacje o II-ligowych drużynach, o historii II-ligowych zmaganiach i aktualny terminarz rozgrywek. Każdy informator zawiera kupon kontrolny opatrzony numerem i bierze udział w losowaniu cennych nagród. Kibice, którzy zaopatrzyli się w podobne informatory dwa tygodnie temu przed meczem z Moto Jelcz nie nie tracą — i te informatory biorą udział w losowaniu.



Powyżej prezentujemy zdjęcie wykonane podczas spotkania o Puchar Polski pomiędzy Hutnikiem a Avia Świdnik zremisowanego 10:10 W najbliższą NIEDZIELĘ piędziarze HUTNIKA spotkają się z WALKĄ ZABRZE w cyklu rozgrywek Pucharu Polski O GODZINIE 10.00.

Fot. J. CHOJECKI

W dniu 18 kwietnia br. odbyła się inauguracja „Dni Olimpijczyka” w Technikum i Zasadniczej Szkole Budowlanej „Poludnie” w Nowej Hucie. Uroczystość przebiegała pod hasłem: „Po nowe sukcesy na Igrzyska XXII Olimpiady”, które odbędą się w stolicy pierwszego państwa socjalistycznego — w Moskwie w roku 1980.

Po odczytaniu apelu olimpijskiego przez najlepszego ucznia zapoznano młodzież z historią Olimpiad nowożytnych i z wynikami sportowymi jakie szkoła uzyskała w poszczególnych dyscyplinach. Warto może wymienić kilka — wielokrotny Mistrz Polski w piłce ręcznej i nożnej; trzykrotny zwycięzca Centralnej

## Dni Olimpijczyka

Spartakiady Szkół Zawodowych, oraz srebrny medalista Spartakiady Międzyresortowej CRZZ w piłce nożnej i brązowy medalista w tej samej spartakiadzie w piłce ręcznej.

W imprezie wzięli udział absolwent tej szkoły, zawodnik KS „Hutnik”, brązowy medalista olimpijski — Alfred Kaluziński. Odpowiadał na liczne pytania jakimi go zasympowano z sali. Między innymi scharakteryzował swoją drogę do kariery jaką przeszedł, by osiągnąć wysoki poziom sportowy i występować w reprezentacji Polski. Przypomnę tylko, że A. Kaluziński przywdział już 102 razy koszulkę z Białym Orłem.

Ponadto udział w obchodach wzięli: dyrektor szkoły — inż. Edward Golonka — wielki entuzjasta sportu szkolnego, a także opiekunowie SKS mgr Zdzisław Marszałek i mgr Adam Świebocki — nauczyciele wf, główni twórcy sukcesów sportowych osiąganych przez młodzież reprezentujących barwy szkoły.

(H. T.)

## PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Informujemy jednocześnie, że w związku z dużym zainteresowaniem występem finalisty Pucharu Polski Polonią Bytom na boisku Hutnika i z ograniczoną ilością miejsc na stadionie KS „HUTNIK” WPROWADZIŁ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW. Bilety można zakupić wcześniej w sekretariacie Klubu w godzinach od 8 do 17 w sobotę, w dniu zawodów od 8 do 12.

## Medal Komisji Edukacji Narodowej dla SZS



Fot. O. HUTNICKI

W poniedziałek odbyło się VI Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu Dzielnicowego Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie, połączone z odznaczeniem Związku Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Na zebranie przybyli: Kurator Oświaty i Wychowania — Jan Nowak, sekretarz KD PZPR — Kazimierz Skoluba, wiceprezident dzielnicy — Władysław Gofron, v-ce kurator i jednocześnie prezes ZW SZS — Jan Zuradzki, inspektor Wydz. Oświaty i Wych. — Tadeusz Rybczyk, szef ZHP z Nowej Huty — J. Langner, oraz przedstawiciele nowohuckich Klubów Sportowych Hutnika, Wandy i Krakusa.

W imieniu zarządu sprawozdanie z trzyletniej działalności ZD SZS, przedstawił prezes — mgr inż. Tadeusz Wurst, który w swym wystąpieniu mówił o sukcesach i osiągnięciach Związku na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat.

Odbyło się też wręczenie nagród i wyróżnień, otrzymali je: nagrodę Kuratora — T. Wurst, odznakę Budowniczy Nowej Huty — D. Fronczek i M. Sokolowski, odznakę ZG SZS-AZS — J. Miłoś i B. Bratny, odznaki ZD SZS — K. Skoluba, W. Gofron, J. Zuradzki, T. Rybczyk, W. Gąsior, C. Nowak, M. Górecka, M. Miłoś, R. Kujawski, L. Niemiec, D. Fedoro i S. Karpiński oraz SP86, 88, 91, 104, 126, XILO, ZSB „Południe”.

Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: mgr inż. T. Wurst — prezes, mgr W. Michańkowiak i W. Micek — v-ce prezisi, mgr Sokolowski — sekretarz, mgr H. Tracz, mgr Z. Kulikowski, mgr A. Świebocki, Z. Adamkiewicz, C. Nowak i M. Jamróz — członkowie. Gratulujemy i życzymy nowemu zarządowi, dalszej owocnej i tak wspaniałej pracy w upowszechnieniu sportu wśród młodzieży szkolnej.

## PO WALNYM ZJEJZDZIE PTTK



W ub. niedzielę obradował w stolicy IX Walny Zjazd PTTK. Naszą hucie reprezentowali na zjeździe kol. dyr. Stanisław Suchoński — członek wykonawczego Zarządu Głównego PTTK i kol. Zbigniew Wyżga — delegat Oddziału PTTK HiL. Obaj brali aktywny udział w pracach komisji Zjazdu.

Po powrocie z Warszawy rozmawiałem o przebiegu Zjazdu z kol. Z. Wyżgą. Szczególnie chodziło mi o sprawy interesujące szeroko rzeszę naszych turystów-hutników i o atmosferę panującą na Zjeździe.

W dniach poprzedzających Zjazd zostało podpisane porozumienie pomiędzy Centralną Radą Zw. Zawodowych i PTTK. W dokumencie tym zostały zawarte konkretne postanowienia dotyczące dalszego współdziałania obu organizacji, sprecyzowane też zostały formy opieki CRZZ nad milionową organizacją turystyczną jaką jest PTTK.

Zjazd przyjął nowy statut PTTK, będący wynikiem długotrwałej, toczonej się z górą rok konsultacji z tzw. terenem. Jak wiadomo nasze Towarzystwo uzyskało status stowarzyszenia wyższej użyteczności. W nowym statucie PTTK zawarte zostały wszystkie postulaty zgłaszane przez terenowy aktyw turystyczny, w tym również przez działaczy naszego Oddziału.

Uchwała przyjęta przez Zjazd wytycza główne kierunki działania naszego Towarzystwa aż do roku 1980. Podkreślona w niej została rola aktywności społecznej w pracach PTTK, priorytet działalności programowej przed działalnością gospodarczą. Stwierdzono w uchwale bardzo dobitnie, że rola PTTK w zakładach pracy polega głównie na służeniu zalogom swą działalnością w zakresie organizowania i rozwijania najzdrowszych, czynnych form wypoczynku po pracy jak również krzewienia funkcji krajoznawczej turystyki.

W uchwale zaakcentowany został także dalszy rozwój turystyki z wyodrębnieniem działalności gospodarczej mieszczącej się w ramach BORT.

Zabierający głos przedstawiciel GKKFIT zapowiedział pełne utrzymanie dotychczasowych uprawnień organizacji PTTK-skiej w dziedzinie szkolenia przewodników, jak również prowadzenia usług przewodnickich.

Szerokie perspektywy dalszego rozwoju PTTK zostały uwypuklone w wystąpieniu sekretarza KC PZPR tow. Zdzisława Żandarowskiego. Powiedział on, że społeczne potrzeby nakazują poszukiwanie nowych form i metod działania w organizowaniu i wykorzystywaniu czasu wolnego od pracy.

Przewodniczącym ZG PTTK wybrany został ponownie Stanisław Lewandowski — sekretarz Centralnej Rady Zw. Zawodowych.

Z terenu Krakowa członkiem prezydium ZG PTTK wybrany został ponownie przewodniczący ZW PTTK Marian Kaniewski, a członkami Zarządu Głównego Stanisław Suchoński i Stanisław Waltoś.

## „ROWEREM PO WIOSNĘ”

Taka jest nazwa imprezy organizowanej przez Klub Turystyki Kolarskiej Oddziału PTTK HiL „Tramp” w niedzielę 24 bm. Zaproszeni są na nią wszyscy turyści-kolarze. Wyjazd do Korzkwi nastąpi 24 bm. o godzinie 7 rano spod stacji benzynowej w os. Strusia. Wycieczką tą zostanie zainaugurowany tegoroczny sezon turystyki kolarskiej.

## DO KRAKOWSKICH DOLINEK...

Radzę się wybrać na jedną z najbardziej urokliwych imprez Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL — na doroczną „Wiosnę w Dolinkach”. Odbędzie się ona w dyscyplinie pieszej i rowerowej w dniach 7—9 maja. Meta w Dolinie Będkowskiej, obok skały „Baba”. Na uczestników czekają — jak zwykle — liczne atrakcje.

## PRELEKCJA W KLUBIE TURYSTY

W czwartek 28 bm. o godz. 18 odbędzie się w Klubie Turysty HiL kolejna prelekcja ilustrowana barwnymi przezroczkami. Jej tytuł „Samochoodem przez Saharę”. Spotykamy się z dr Jerzym Brzozowskim z Krakowskiego Oddziału PTTK. Wstęp wolny. (jd)

